

Obradowało Biuro Polityczne

6 bm. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło projekt tekstu planu politycznego Komitetu Centralnego, na temat kierunków doskonalenia systemu edukacji narodowej. Znajdującego się w informacji o realizacji postanowień Biura Politycznego dotyczących oświaty, podejmowanych w 1984 r.

Biuro Polityczne zapoznało się ze sprawozdaniem z realizacji uchwały XVII Plenum KC. Jest to kolejne rozliczenie ze sposobu wykonywania i zrealizowania realizacji uchwały Komitetu Centralnego. Syntezą rozpatrywanych materiałów publikowanych w prasie w środkach masowego przekazu.

Stwierdzono, że działania instytucji i organizacji partyjnych, ogółu administracji państwowej oraz licznych organizacji społecznych przedsięwzięte po XVII Plenum przyczyniają się do umocnienia państwa i rozwoju socjalistycznej demokracji. Uznano za konieczne dalsze doskonalenie funkcjonowania administracji państwowej zgodnie z postulowanymi przez społeczeństwo kierunkami.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o udziale delegacji polskiej w XII Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. Z uznaniem podkreślono godną i aktywną postawę polskiej delegacji.

Przyjęto sprawozdanie z pierwszego posiedzenia wspólnej komisji miedzypartyjnej PZPR i BPK oraz zalecono realizację zawartych w nim ustaleń. (PAP)

Posiedzenia plenarne WK ZSL

W kręgu obywatelskich postaw

- ZADANIA KÓŁ I INSTANCIJ STRONNICTWA
- DYSKUSJA PRZED WYBORAMI
- LISTY KANDYDATÓW NA POSŁÓW

INFORMACJA WŁASNA

Jak już podawaliśmy — przedwczoraj (5 bm.) w stołach trzech województw zebrały się na plenarne posiedzenia gremia Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Mówiono o sprawach związanych z kształtowaniem patriotycznych, obywatelskich postaw ludowców oraz roli, jaką w tych działaniach mają do odegrania podstawowe ognia ZSL. Zauważono również listy kandydatów na posłów. A oto szczegóły:

BIALYSTOK

O godz. 10 miejsca za prezydenckim stołem zajmują: prezes WK — Ryszard Niwinski, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego NK Tadeusz Wiśniewski i wojewoda Kazimierz Duna.

Wstępem do dyskusji jest referat, w którym mówi się między innymi o humanistycznych wartościach kultury chińskiej oddziałującej na oblicze całego społeczeństwa, o wiążących się z nimi: poszanowaniu rzetelnej pracy, gospodarskim stosunkom do ziemi, krytycyzmie i tolerancji dla odmiennej poglądów. Zwiększeniem tego jest nie

tylko obstawanie przy swoich prawach, ale też wypełnianie wynikających z nich obowiązków wobec sąsiadów i państwa.

Podczas obrad podawano liczne przykłady dotyczące właściwego rozumienia wychowalnej funkcji organizacji działającej w terenie, rozszerzania przez nie oddziaływań w partnerstwie współpracy z PZPR, upowszechniania ideałów ludowych w całym społeczeństwie. Nie brakło również przykładów niedomagań i zł, którym należy przeciwdziałać. W wielu wypowiedziach wybiła się na plan pierwszy zasada zgod-

ciąg dalszy na str. 2

Z tegorocznych zbiorów

Ziarno już płynie do magazynów

▼ PIERWSZYM DOSTAWCĄ RSP W RYBOLACH ▼ SZCZYT SKUPU RZEPAKU ▼ DODATKOWE POWIERZCHNIE MAGAZYNOWE

INFORMACJA WŁASNA

Na polach naszego regionu panuje duży ruch. Trwają zbiory rzepaku, ruszyły pełną parą doba żniwa. Pogoda, niestety, niebystro sprzyja wykonywaniu tych prac.

Dobrze są przygotowane do skupu magazyny GS i PZZ. Wpłynęły już pierwsze tony zbóż z tegorocznych zbiorów. Pierwszym dostawcą była Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Rybolicach; kilka pojazdów przywiezło 88 ton żyta.

Ziarno dostarczają również rolnicy indywidualni; na razie są to jednak nieduże ilości.

W sumie w bieżącym roku gospodarcom skupiono w skali okręgu ponad 10 tys. ton (najwięcej w woj. białostockim — 6 tys.). Według przewidywań pracownikom PZZ skup na szerszą skalę powinien rozpocząć się w najbliższych dniach. Przypomnijmy, że w trzech naszych województwach planujemy zakupić 350 tys. ton ziarna, w tym 77 tys. ton pszenicy oraz 56 tys. ton jęczmienia.

Obecnie placówki skupu przeżywiają szczyt dostaw rzepaku. Występuje to szczególnie na Suwalszczyźnie, gdzie dotychczas przyjęto 11 tys. ton (podczas gdy w województwach białostockim i łódzkim — 10 tys.). Ziarno pochodzi głównie z pól gospodarstw indywidualnych. Nie w tym dniu; bowiem z nimi zawieranych jest najwięcej umów kontraktacyjnych. W tym roku PGR-y dostarczają ziarno doaszonę, wysokiej jakości. Inaczej jest z dostawami od rolników indywidualnych (bezpłatnie po kom-

ciąg dalszy na str. 2

„LOT”-em z Warszawy na Daleki Wschód

Wypowiedź dyr. „LOT”-u gen. J. Kowalskiego

WARSZAWA (PAP) — Po kilkudniowym pobycie w Indiach i Afganistanie powrócił do kraju delegacja PLL „LOT” pod przewodnictwem dyrektora naczelnego „LOT”-u gen. bryg. pil. JÓZEF KOWAŁSKIEGO. Delegacja przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami indyjskich i afgańskich linii lotniczych. W rezultacie zawarto umowy w sprawie przyszłych lotów z Warszawy do Delhi, Kalkuty oraz stolicy Afganistanu — Kabulu.

Oto, co w związku z zawartymi porozumieniami powiedział dziennikarzowi PAP dyrektor JÓZEF KOWAŁSKI:

— Przeprowadziliśmy rozmowy z przedstawicielami „Air India” i Afgańskimi Liniami Lotniczymi na temat lotów rejsowych do Delhi i Kalkuty oraz do Kabulu, a także lotów czarterowych na tych trasach. Przewidziliśmy ewentualne wykorzystanie portów w tych miastach jako lotnisk tranzytowych w lotach z Warszawy do innych portów na Dalekim Wschodzie. W ten sposób nasze przedsiębiorstwo znacznie poszerzy

sieć swych połączeń między narodowych, ułatwiając kontakty gospodarcze i kulturalne między Polską a krajami Dalekiego Wschodu.

Rozmowy, jakkolwiek trudne i złożone ze względu na techniczne i ekonomiczne, przebiegały w miłej, przyjaznej atmosferze i uwiaryłowano, że rozmowy zakończą się korzystnymi ustaleniami. Pierwsze regularne rejsy naszych samolotów na wspomnianych trasach przewidujemy jesienią br. po ra-

tyfikowaniu przez nasz organ założycielski zawartych umów. Ilość lotów uzależnimy — rzecz zrozumiała — od rozwoju ruchu pasażerskiego i towarowego na Dalekim Wschodzie. Nasza delegacja przebywała również w Tunisie. Przeprowadziliśmy tam rozmowy na temat ewentualnych lotów z Warszawy do Tunisu przez Malte oraz wykorzystania samolotów „LOT”-u do przewożenia towaru. Spodziewamy się, że podjęte przez nas inicjatywy sprzyjać będą rozszerzeniu sieci połączeń „LOT”-u z dalszymi portami zagranicznymi a korzyścią dla rozwoju turystyki i kontaktów gospodarczo-handlowych Polski ze światem.

„LOT” obsługuje linie łączące naszą stolicę z 37 portami zagranicznymi w 32 krajach.

„Gazeta” komentuje

Jak wiadomo, Waszyngton bez minuty zwłoki odrzucił radziecką propozycję moratorium na wszelkie próby nuklearne. Admin-

Źródła amerykańskiego „nie”

nistracja dążyła starać, aby odpowiedź nie pozostawiała wątpliwości. W stolicy amerykańskiej „nie” zostało w trybie pilnym obwieszczone przez rzecznika Białego Domu.

W Waszyngtonie przedstawiciel administracji ocenił, że radziecka propozycja jest rezerwową, wyłącznie propagandowym manewrem, a po wtóre — że „zakaz prób atomowych jest niespójny”. George Shultz ze swej strony powiedział, iż nie sądzi, „aby moratorium leżało w interesie Stanów Zjednoczonych”.

Przy użyciu tak zwanych narodowych środków kontroli oba mocarstwa prowadzą od lat bardzo dokładną ewidencję wszystkich prób atomowych w skali całej planety.

W tej sytuacji trudno nie zastanowić się, jakie są rzeczywiste źródła negatywnego stanowiska USA wobec radzieckiego moratorium. Rzecz w tym, że amerykański establishment wojskowy od lat sprzeciwia się idei prób atomowych twierdząc, że zahamowałyby to program doskonalenia istniejących arsena-

ciąg dalszy na str. 2

Gdy pierwszy z tych argumentów nie ma żadnego racjonalnego charakteru i jest zwykłą insynuacją, drugi zaprzecza opinii autorzytetów naukowych i wręcz doświadczeniu 40 lat ery atomowej. Wiadomo, że istnieją instrumenty i metody umożliwiające stuprocentową ocenę miejsca i wielkości wybuchów jądrowych. Co więcej, że urządzenia monitorujące działają na znaczne odległości.

Czytając Deklarację PRON

Wymagamy najpierw od siebie, potem od innych

Deklaracja wyborcza PRON wytycza kierunki rozwoju naszego kraju, sygnalizując jednocześnie zjawiska, które należy zwalczać, żeby osiągnąć zakładany cel. Dzisiaj ponownie przytaczamy wypowiedzi osób z różnych środowisk i zawodów oraz ich punkt widzenia na zawarte w deklaracji problemy.

MONIKA LUKOWSKA — rencistka z Białegostoku:

— Gorąco popieram ten fragment Deklaracji, który mówi o pielęgnowaniu trwa-

łości i przynależności do rodziny jako wychowawczo-integracyjnej komórki społecznej. Są to bardzo ważne słowa.

Ja pochodzę z rodziny wielodzietnej i w ciągu niekrotkiego już życia przekonałam się, jak bardzo przydały mi się wpojone przez rodziców zasady. Nasza matka uczyła nas przede wszystkim żyć w zgodzie i wzajemnie sobie pomagać. W naszym domu każde z pięciorga dzieci znało swoje obowiązki, które, oczywiście, zmieniały się wraz z wiekiem. Starsze rodzeń-

stwo zawsze opiekowało się młodszym. Młodsze nie stawiało wymagań, że konieczne musi mieć nowe ubranie, zadowalało się noszeniem rzeczy po starszych braciach.

Ogarnia mnie przerażenie, gdy dziś obserwuję, jak dzieci, wychowując się w rodzinach, amatając ich do kupna sukienki z butliki, która kosztuje pół miesięcznej pensji matki. Uważam, że dzisiejsi rodzice są zbyt tolerancyjni w stosunku do swoich pociech, że bardzo im pociągają, nierzadko zadowalając się tylko zaspokojeniem ich potrzeb materialnych. Stanowczo mało czasu poświęcają trosce o rozwój duchowy.

ciąg dalszy na str. 2

W rocznicę Hiroshimy

JAPONIA

Tysiące ludzi uczestniczyło w uroczystościach 40 rocznicy zrzucaenia bomby atomowej na Hiroshimę.

Uczestnicy zebrał się w Parku Pokoju pod pomnikiem ofiar wybuchu i uczcił minutą ciszy i modłami pamięć o-fiar.

Dokładnie o godz. 8.15, kiedy 6 sierpnia 1945 r. bomba spadła na miasto uczestnicy wiecu, w którym wziął udział premier Yasuhiro Nakasone i burmistrz miasta Takeshi Araki, który przeżył wybuch, tysiące ludzi zamierło w bez-ruchu na minutę w rozległym parku.

Zwracając się do zebranych premier Yasuhiro Nakasone powiedział: „moim najgłębszym pragnieniem, jako premiera jednego narodu świata, który ucierpiał od skutków katastrofy atomowej, jest całkowite zniszczenie tej broni i wieczny pokój”.

Na ulicach miasta tysiące ubranych na biało uczestników położyło się na jezdniach symbolizując umarliych.

FRANCJA

— WIEC W PARYŻU

We wtorek, w 40 rocznicę zrzucaenia przez Amerykanów bomby atomowej na Hiroshimę, w Paryżu odbyła się manifestacja pokojowa. Zorganiz-

zował ją francuski ruch pokoju przy poparciu ok. 50 o-sobowości, organizacji i ruchów antywojennych.

W jednym z centralnych punktów stolicy, na Placu Op-ery, o godzinie 8.15 (a więc niemal dokładnie w chwili, gdy nastąpiła tragedia Hiro-shimy) zgromadziło się kilkadziesiąt tysięcy ludzi, działacze pokojowi, kombatanicy, młodzież. Wśród uczestników wiecu, a także podających do pracy paryżan, prowadzących akcję zbierania podpisów pod apelem „nigdy więcej Hiroshimy”, wzywającym rów-

ciąg dalszy na str. 2

Wahadłowce

w programie „wojen gwiazdnych”

WASZYNGTON (PAP) — Pentagon zamierza wykorzystać wahadłowce wielokrotnego użytku w „wojach gwiazdnych”. W stanie Kolorado powstaje specjalny ośrodek, który opracuje program lotów pojazdów kosmicznych typu „Shuttle” z superajnymi uzbrojeniami wojskowymi na pokładach. Wspomniany ośrodek będzie również kierował tego rodzaju lotami. Tak więc w stanie Kolorado powstanie wielki obiekt wojskowy.

Szacuje się, iż koszty jego budowy wyniosą 300 mln dolarów. Będzie on pracował w ramach Zjednoczonego Ośrodka Operacji Kosmicznych. Budowę ośrodka w stanie Kolorado planuje się zakończyć do 1992 r.

Członek Izby Reprezentantów Kongresu USA, Kenneth Cramer oświadczył, iż z przekazaniem do eksploatacji specjalnego ośrodka stan Kolorado przekształci się w wielki „kompleks wojskowo-kosmiczny”.

Kontrowersyjna decyzja BBC

LONDYN (PAP) — W Wielkiej Brytanii powstaje kontrowersyjna decyzja podjęta w ubiegłym tygodniu przez zarząd sieci radiowo-telewizyjnej BBC pod naciskiem konserwatywnego rządu decyzja zakazująca wyświetlania filmu o problemach Irlandii Północnej.

Wkrótce po odwołaniu zapowiedzianej na najbliższą środę projekcji filmu dziennikarzy i personel techniczny rozgłośni telewizyjnej BBC oraz pracownicy stacji telewizyjnej TV-AM zapowiedzieli, iż w dniu, w którym planowana był pokaz filmu, wystąpią do 24-godzinnego strajku na znak protestu przeciwko ukrywaniu prawdy o wydarzeniach w Irlandii Północnej. W poniedziałek swój udział w planowanym strajku zapowiedział również personel techniczny, spikerzy i realizatorzy programów rozgłośni radiowej BBC.

4-letnie dziecko spowodowało pożar i zginęło w płomieniach

INFORMACJA WŁASNA

5 sierpnia br. w godzinach rannych Posterunek MO w Krynicy (woj. białostockie) został powiadomiony o tragicznym w skutkach pożarze we wsi Białobrzesskie. W gospodarstwie należącym do Stanisława i Albin Z. spłonęła stodoła ze zbożami i obora z trzema tucznikami. Straty oszacowano na 1,1 mln zł.

W toku wstępnego dochodzenia ustalono, że pożar spowodował 4-letni syn właścicieli zabawał się z zapalniczką. Dziecko poniosło śmierć w płomieniach.

Nie pierwszy to pożar spowodowany w br. przez dzieci pozostawione bez nadzoru i opieki. Ponieważ z uwagi na nasilenie przez zimy, rodzice nie będą mogli więcej troski poświęcić najmłodszym, warto zadbać o stworzenie „zielonych dziecińców” i sezonowych przedszkoli a przede wszystkim nie pozostawiać dzieci samych oraz uniemożliwić im dostęp do zapalniczek i materiałów łatwopalnych. (7)

Ekspresem...

GOSPODARZ ZIELENI Z KONKURSU

Wczoraj odbył się konkurs na dyrektora Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej w Białymstoku. Komisja w tajnym głosowaniu opowiedziała się za inżynierem rolnikiem Alojzym Józefem Guzowskim.

Będzie teraz w mieście bardziej kolorowo i zielono? — miejmy nadzieję. (ar)

W BIAŁOUSACH ROSNĄ WINOGRONA

Plantację winogron składającą się z 450 krzewów, specjalnej odmiany tych owoców, wyhodowanej w węgierskim Instytucie Sadownictwa, posiada ogrodnik ze wsi Białousy, (gmina Janów) — Jerzy Wilczewski. Jest to pierwsza tego typu plantacja w woj. białostockim, a być może i kraju. Według zapowiedzi właściciela, w przyszłym roku można będzie skosztować pierwszych winogron. (il)

FRYTKI Z „IRYSA” I „DALII”

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska „Nowalika” w Sokółce rozpoczęła skup wczesnych odmian ziemniaka — Irysa i Dalii. Zgodnie z planem, w tym miesiącu plantatorzy dostarczą około 2000 ton ziemniaków z czego około 2500 ton trafi do ekologicznej Chłodzi, a tam zostaną przerobione na frytki. Reszta przeznaczona będzie na zaopatrzenie rynku. (il)

ciąg dalszy na str. 2

Afera w RFN

Zepsute konserwy w ramach darów

BONN (PAP) — Korespondent PAP, Juliusz Solecki pisze:

Zachodniomiejemieckie władze celne w Hanowerze wpadły na trop afery związanej z pomocą charytatywną dla Polski.

Głównym „bohaterem” tej afery jest pewna firma w Rintel, która od lat zajmowała się wysyłką zepsutych konserw mięsnych za granicę, inkasując za to pieniądze przekazywane jej przez różnego rodzaju instytucje i organizacje w RFN.

Jak poinformował przedstawiciel prokuratury w Hanowerze, firma ta, która oferowała swoje usługi jako „wyspecjalizowane przedsiębiorstwo do

spraw eksportu żywności i wyrobów mięsnych” nie tylko fałszowała faktury i daty ważności produktów, lecz również pobierała i przywłaszczała sobie prowizję dodatkową z tytułu eksportu, składając odpowiednio wnioski w Głównym Urzędzie Cel w Hamburgu.

pogoda

DZIS — zachmurzenie duże, okresami umiarkowane, miejscami przelotne opady deszczu, temperatura maksymalna 13-17 stop. C., minimalna 11-13 stop. C., wiatr słaby z kierunku zachodniego.

JUTRO — miejscami przelotne opady deszczu, temperatura bez znaczących zmian. IMIENINY — Doris, Kajałowa i Donaty. (Dor)

PZPR nie dla siebie pragnie wyborczego zwycięstwa, potrzebuje go nasz naród, nasza Ojczyzna. Przemówienie gen. W. Jaruzelskiego na XXI Plenum KC PZPR

TOWARZYSKI I TOWARZYSZE!

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Komitetu Centralnego w sprawie wyborów do Sejmu i sprecyzował związane z nimi zadania dla całej naszej partii. Daliśmy temu wyraz w uchwale. To ideowo-polityczna i organizacyjna dyrektywa na najbliższe miesiące.

Partia dążyła ogromną odpowiedzialność. Jej powoła-

niem jest rola głównego twórcy programu socjalistycznego rozwoju i głównej motoryzacji siły jego realizacji. Najlepsza wyborcza propaganda i agitacja to odpowiedzialność tej roli postawa członków partii, aktywność instancji i organizacji, tworzone przez nas pozytywne realia. Stąd konieczność nieustannej samokontroli i samokrytycyzmu wobec słabości i przejawów zła począwszy od tych, z którymi mamy do czynienia we własnych szeregach.

lecz najgroźniejsza z możliwych deformacji — rozkład socjalizmu.

Z większości postanowień podpisanych w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu, partia, władze państwowe w pełni się wywiązały. W niedługiej sprawie posłaliśmy nawet dalej i śmieje.

Są jednak i takie punkty, których pełną realizację uniemożliwiają dziś trudne realia, surowe prawa ekonomii. W ciągu tych pięciu lat zmieniło się wiele uwarunkowań, wyłoniły nowe problemy, zaostriły wyzwania przyszłości. Dlatego z zainteresowaniem przyglądamy się wysiłkom ostatnio przez towarzysza Alfreda Miodowicza ideę Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w sprawie nowej umowy społecznej i powiązanej z Narodowym Planem Społeczno-Gospodarczym na najbliższe pięć lat. Wszelkie trudności i zła powaga tę sprawę rozwiązuje.

To, co najbardziej dramatyczne, choć tkwi świeżo w pamięci, jest coraz dalej za nami. Na poboczu trwa jeszcze wstrząsająca walka polityczna. Ale na głównym trakcie coraz wyraźniej góruje tendencja do porozumienia wszystkich patriotycznych sił, do wspólnej, dobrze zorganizowanej pracy, bo to od niej najwięcej zależy.

Do wyborów pójdą ludzie, których często jeszcze wczoraj różniły głębokie podziały z początku lat osiemdziesiątych, oraz niewysokie związki z nimi nastroje. Dziś miliony takich ludzi działają razem. To fakt niezwykle cenny. To skutek dobrej woli i jakiejś usłowności i usuwania przeszkód na drodze porozumienia i współdziałania Polaków.

Posłużył temu dokonane przez partię oceny wielce złożonych zjawisk i tendencji, jakie występowały w byłej „Solidarności”. Nie sposób sprowadzić je do wspólnego mianownika.

Z jednej strony bowiem skupia ona miliony ludzi, którzy w niej odwołali nadzieje na oczyszczenie życia od sprzecznych z socjalizmem wywarstw, na skuteczne działanie w imię odnowy. Z drugiej strony znalazło w niej odosobnienie i szerokie pole działania zbiorowego antysocjalistycznego demagogów starej i nowej daty, manipulatorów i awanturników kontrrewolucji.

W jednym ruchu mieścił się więc równocześnie potencjał socjalistycznej odnowy i potencjał antysocjalistycznej destrukcji.

Ten drugi kierunek wziął górę w kierowniczych gremiach „Solidarności”, w jej szybko rozrastającym się aparacie. Wyznaczył główny nurt działalności programowej, organizacyjnej i propagandowo-wydawniczej.

Ale nie była to i być nie mogła linia większości uczestników ruchu. Wielu odcodziło. Inni rezygnowali z aktywności, wzbierali się przed udziałem w niszczących jak akcje, z coraz większą nieufnością odnosili się do poczynających ekstremistów. Poniosła ona klęskę, ponieważ zmienili się robotnicy i społeczne oceny jej hasła. Sprzeniewierzając się dążeniom z lata 1980 roku wybierała się z mas, na które liczyła.

Stawiane jest niekiedy pytanie: Co stało się z członkami „Solidarności”, gdzie są dzisiaj? Rzetelna odpowiedź znajduje kłamstwo, którzy głoszą tezę o przeciwności władzy i społeczeństwa.

Byli członkowie „Solidarności” to większość bazy nowego ruchu związkowego, w tym i jego władz na różnych szczeblach. To znaczna część członków rad pracowniczych i innych ciał samorządowych, organizacji społecznych, stowarzyszeń naukowych i twórczych. Wielu członków było „Solidarności” znalazło się wśród radnych wybranych w ubiegłorocznych wyborach. Z pewnością będą także kandydować do Sejmu. Nie mówiąc już o tym, że tysiące członków partii, którzy należeli do „Solidarności”, działa w naszych szeregach. Są tacy i na tej sali.

Mógłby ktoś spytać, dlaczego nie operuję dokładnymi liczbami? Odpowiedź brzmi: bo ich nie znamy. Wierni sformułowanej na VII Plenum zasadzie, iż nikogo nie pytamy, skąd przychodzi, nie prowadzimy tego rodzaju ewidencji i statystyki. Tam zaś, gdzie pytania takie są stawiane, mamy do czynienia z łamaniem nakreślonej przez partię linii.

Z całym przekonaniem możemy stwierdzić, że to, iż wybory odbędą się w takich a nie w innych warunkach, w takiej a nie w innej atmosferze, jest wielką zasługą tych, którzy byli z socjalistyczną Polską w najtrudniejszych okresach. Ale także i tych, którzy stopniowo się do nas przyłączyli. I tych, którzy mimo rozgoryczenia, różnorodnych urazów, zastrzeżeń i wątpliwości wstrzymywali się od udziału w awanturniczych akcjach, odrzucali antypaństwowe hasła, wybierali drogę spokoju, pracy, przestrzegania prawa. Przyczynili się więc do tego, że nie przejeżdżamy wrogowie socjalizmu — ci, którzy nadal tkwią bezadziejnie w dogorywających strukturach podziemnych i ci, którzy próbują uprawiać polityczny iluzjonizm na powierzchni naszego życia — krzyczący głosie, im mniej mają słuchaczy.

Ich linia to negacja wszystkiego. Nie proponują w żadnej sprawie pozytywnych rozwiązań. Związki zawodowe — „nie, bo realizm”. Samorząd — „nie, bo nie nasz”. Wybory — „nie, bo leży”. Prasa — „nie, bo nie dla nas”. Trudno to nazwać opozycją. To kliniczny wręcz przykład obłędu politycznego.

Partia nie zapomina i nie zapomni, że porozumienie jest koniecznością walką z tym, co je hamuje, co mu zagraża. Walką przede wszystkim metodami politycznymi, ale w razie konieczności, również środkami ochrony ładu państwowego. Jednakże nikogo, kto sam tego nie chce, na wrogię pozycję nie spychamy i nie spychamy.

Szeroka jest droga budownictwa socjalizmu. Przeciwnikiem jest nie ten, kto jej pozbawia, lecz ten, kto na tej drodze próbuje wnieść barykadę.

W naszym kraju nie brak nadal problemów kontrwrotnych, starych i nowych sprzeczności. Krzyżują się i zderzają różne interesy. Historyczny, w tym i na gruncie dzieł najnowszych, uformowały się odmienne postawy światopoglądowe, typy motywacji, rodzaje przekonań, różnicowane poglądy. Jest to fakt, z którym się liczymy i będziemy się w pełni liczyć.

Celem partii jest, by w tej różnorodności oraz poprzez nią umacniać się i rozumieć, a nie poróżniać w kwestiach dla narodu i państwa najważniejszych, by przy nieuchronności sporów światopoglądowych i ideologicznych dominowało poczucie tego co nadrzędne i wspólne.

Niekwestionujemy czyjkolwiek krytycyzmu jeśli nie jest on pobudzający negacją. To co jest wręcz przeciwnie — kłopotliwym i wzajemnie zderzającym się — jest konkretna pomoc w budowaniu socjalizmu bez wypaczeń. W przedwyborczej debacie nasza partia liczy na społeczną ocenę w takim właśnie duchu.

Nikom w partii nie wolno lekceważyć uzasadnionych przyczyn społecznych, ludzkich niezadowolonych. Rozgoryczenia wywołanego rzeczywistymi bólami, marnotrawstwem sił i środków, niesprawnością i zniechęceniem, przejawami próżniactwa, ewanietwa i spekulacji, nadużywaniem stanowisk, klikowości i dyktando — nie traktujemy jako postawy wrogiej. W badaniach przeprowadzonych ostatnio przez centrum badania opinii społecznej, przeszło połowa uczestników ankiet odpowiedziała negatywnie na pytanie: czy władza podejmuje wysiłki przeciw-

działaniu nawrotowi kryzysu? To subiektywne i chyba niesprawiedliwe odczucie, ale trzeba się z nim liczyć. W tej sprawie cieszę się, że martwić powinna nie tyle statystyka, co przede wszystkim niepokój musi każdy, nawet pojedynczy przypadek naruszenia norm obowiązujących w socjalistycznym państwie. Każda przyszłowiowa „łyżka dziegciu”.

Nie wolno dopuścić, by osiągnięty poziom stabilizacji traktowany był jako swoiste „upowładnienie” do recydywy starych nawyków, do naruszania statutowych zasad, przepisów prawa, norm moralnych, do sobiepaństwa i prywaty. Partia w ostatnich latach wymiotła nie mało zła. I od tego nie odstąpimy.

Jest naszym obowiązkiem nie uронić niczego z krytycyzmu ludzi pracy. Ale mieć też na uwadze, że obok słusznej krytyki pojawiają się również: demagogia, donosy, oszczerstwa. Musimy dbać by nikomu nie została wyrządzona krzywda. A jeśli tak się stanie, mieć odwagę do tego się przystąpić, oczyścić człowieka z fałszywych zarzutów.

Nowe, zastrzeżone przepisy prawa i procedury karne

By sprostać rosnącym zadaniom konieczna jest silna, intensywnie pracująca gospodarka

TOWARZYSZE!

Wybory do Sejmu z natury rzeczy dotyczą sprawy ludzkiej. W tym i na gruncie dzieł najnowszych, uformowały się odmienne postawy światopoglądowe, typy motywacji, rodzaje przekonań, różnicowane poglądy. Jest to fakt, z którym się liczymy i będziemy się w pełni liczyć.

Ale podział na sprawy wielkie i małe jest umowny. W tych ostatnich kryją się często największe problemy naszego życia. Ogromne większość obywateli drogę do zrozumienia i poparcia naszych programowych założeń i hasel wyznacza to, co widoczne, namacalne i odczuwalne: konkret, z którym obcuje na co dzień.

Kampania wyborcza to dla partii okazja do wspólnej z sojusznikami, z bezpartyjnymi, refleksji: co się udało, a co nie powiodło, gdzie idziemy naprzód, a gdzie dreczymy w miejscu, co satysfakcjonuje, a co doskwiera. Stawiamy sobie punktem wyjścia do dalszych porządków i dalszych przeobrażeń.

Najlepszym argumentem są fakty. Nie ich nie zastąpi. Tworzą je członkowie partii, instancje i organizacje, aparat państwowy i gospodarczy.

A w sumie nie chodzi o to, byśmy się sami sobie podobali, lecz o to, by zaskazyli na zaufanie i dobrą ocenę tych, którym przewodzimy i jednocześnie służymy.

Idziemy do wyborów z realnym obrazem gospodarki. W sytuacjach tak karkołomnie skomplikowanych jak ta, z której wychodzimy, o optymalne rozwiązania gospodarcze jest niezwykle trudno. Nie wszystko prawidłowo wyliczyliśmy i trafnie przewidzieliśmy. Nie obojętne są też potknięcie i błędy.

Polityka, którą podajemy w wyborach społecznej ocenie, zobowiązuje do jawności i szczerości. Do informowania klasy robotniczej, całego społeczeństwa o rozstrzygnięciach, od których uchylić się nie sposób, o problemach, które trzeba rozwiązać. A równocześnie o sprawiedliwie rozkładanych ciężarach, które trzeba ponieść, aby dogonić utracony czas.

„Jeżeli nie będziemy się obawiali mówić bez ogródek nawet gorzko i przykro prawdę — mówił Lenin — to nauczyliśmy się na pewno i bez wątpliwości nauczymy się pokonywać absolutnie wszystkie trudności”.

Niczego nie upiększając, mamy jednak prawo powiedzieć: gospodarka od kilku lat kroczy po linii wstępującej. Weszła w życie i doskonalą się reforma gospodarcza, zwiększa się produkcja prze-

działają dopiero miesiąc. Pierwsze dane świadczą, że zaczyna się spełniać swą dyscyplinującą i profilaktyczną rolę.

Chciałbym też wspomnieć o wkroczeniu Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej na — jakże ważny — obszar gospodarki mieszkaniowej. Stary działacz robotniczy ze Śląska napisał do mnie list, w którym przedstawił znane mu wynaturzenia w tej dziedzinie. Liczymy, że podobne przypadki nie ujdą uwadze kontrolerów społecznych wspieranych przez partię i władze państwowe.

Zaostrzamy walkę z pijaństwem. Za mało tu wciąż konsekwencji. Za to dużo „mrukania okiem”, także w niektórych ogniwach partyjnych i administracyjnych, nawet wśród części kadry kierowniczej. Tego niczym usprawiedliwić się nie da.

Z uznaniem odnotowujemy kościelną akcję „sierpień bez alkoholu”. Miejmy nadzieję, że rezultaty będą lepsze niż w ubiegłym roku. Głównie jednak rzecz w tym, by bez pijaństwa był nie tylko jeden miesiąc, lecz cały rok, by uwinąć Polskę od tej plagi.

jest silna, intensywnie pracująca gospodarka.

Oto problematyka, z którą stajemy do przedwyborczej rozmowy. Trudne warunki, niezwykle złożone zadania — tym szerszej więc potrzeba nad nimi dyskusji. Nie ma gotowych recept. Odpowiedzi będziemy szukać wspólnie.

Zawierać powinien je plan 5-letni. Nie będzie on mógł być zbyt efektywny. Nie obejmie tak modnych kiedyś zapowiedzi z których w odpowiednim czasie trudno było się rozliczyć, ale plan skromny, może być wielki swą rzetelnością, strukturą wewnętrzną, uruchomieniem rezerw i efektywności, przodujących metod.

Na kształt planu 5-letniego w niemałym stopniu wpłyną tegoroczne wyniki gospodarki. Banalna prawda, że jutro tworzy się dziś, nabiera szczególnie głębokiego sensu.

Pozwólcie towarzysze, w imieniu Komitetu Centralnego pozdrowić robotników, inteligencję, załogi zakładów pracy, które w całym kraju trudzą się nad odrobieniem powstałych na początku roku zaległości. Skierujemy też serdeczne słowa do rolników, do wszystkich, którzy ich wspierają w trudnych tegorocznych zniwach.

Wydajna praca, oszczędność, efektywność, dyscyplina to także ludzkie decyzje, to także ludzkie wybory.

Przed nami najwyższy rangą akt ludowladztwa w Polsce. Z tą myślą, śladem ordynacji wyborczej do rad narodowych rozszerzona została instytucjonalno-prawna formuła wyborów do Sejmu. Wraz z tym umocniliśmy ich socjalistyczny, odpowiedzialny zasadom ustrojowym, charakter różniący się zasadniczo od wyborczej praktyki państw kapitalistycznych.

Doceniamy znaczenie tamtejszych form wyborczych dla ludzi pracy Zachodu. Walczyli o swe prawo do kartki wyborczej z pokolenia na pokolenie. Droga ta była zaznaczona bezwzględnie uściskiem i wysiłkiem, przemocą, często bezlitosnym terrorem. Ale jednak, co wiadomo, iż nawet w szczytowych osiągnięciach demokracji burżuaznej, jakie wiele jest goryczy, porażki, klęsk, wieloletnia, widowiska.

Dla nas ludowladztwo to nie manipulacja na powierzchni życia, lecz działanie w jego głębi na rzecz przystępu wzajemnie powiązanych praw politycznych, ekonomicznych, społecznych. A więc zarazem wzrost poczucia obowiązku i odpowiedzialności wobec swego własnego państwa, w którym jest to rzeczywistym gospodarzem.

Znaczącym krokiem w tym kierunku jest przyjęcie w nowej ordynacji wyborczej trybu wysuwania i zatwierdzania kandydatów na posłów. Ludzi porozumienia i socjalistycznej odnowy, patriotycznej odpowiedzialności i społecznej służby, członków partii, stronnictw sojuszników i bezpartyjnych.

Zgodnie z przyjętym na poprzednim plenum Komitetu Centralnego regulaminem rekomendowaliśmy dziś grupę partyjnych kandydatów na posłów do Sejmu PRL. Od nich przede wszystkim oczekujemy, że swoją postawą, aktywnością, kompetentnymi decyzjami umacniają i potwierdzają społeczne zaufanie do naszej partii, zwiększają wiarygodność intencji i metod ich urzędowania.

Będzie temu sprzyjać uchwalona ostatnio ustawa o obywatelstwie i prawach posła. W ten sposób ci, którzy dobrze wypełnili swe obowiązki w VIII kadencji wyposażyli odpowiednio następów i kontynuatorów.

Cała nasza partia czeka ogromną pracę związanych ze społeczną oceną wysuwanych kandydatów. Wiąże się z tym wiele nowych form przedwyborczej aktywności. Jest sprawa partyjnych instancji, organizacji podstawowych i grup terenowego działania wszystkich towarzyszy, którym partia powierza przygotowanie przedwyborczych zebrań i spotkań by były dobrze zorganizowane, żywe, bezpośrednie. A przede wszystkim treściwe, wnikiwe w ocenach i odpowiedzialne w decyzjach.

Szczególnie istotna rola w przygotowaniu i przebiegu

kampanii wyborczej przypada Patriotycznemu Ruchowi Odnowienia Narodowego. Jego deklaracja wyborcza to nieokrojona prawda o trudnej jeszcze sytuacji kraju, ale i o narastających przesłankach rozwoju. O zdecydowaniu z jakim będziemy urzędować linię polityczną partii, platformę całej koalicji twórczych sił narodu.

Nie będzie przesady w tym stwierdzeniu, że w październiku bieżącego roku na Polskę znów patrzeć będzie cały świat.

Przyjaciele — z nadzieją, że akt wyborczy potwierdzi proces stabilizacji i ugruntowania się porozumienia Polaków. I z pewnością się nie zawiodą.

Nieprzjaciele — z odwrotnymi oczekiwaniami. Te się nie spełnią. Dowiedliśmy, że punkiem w cudzej grze nasz kraj nie będzie. Raz jeszcze dobitnie potwierdzimy to w wyborach.

Dziennikarzom, którzy w minionym czasie wystawiali naszemu krajowi katastroficzne oceny i najczarniejsze prognozy proponujemy — przyjeżdżając zobaczyć jak się sprawy mają, jeśli chcicie, możecie usiąść naprzeciwko lokalu wyborczych i liczyć na palcach, liczyli ich nawet komputerami, aby tylko nie ze z górą zaprogramowanymi wynikami wyborów. Pytanie: czy zdecydowali się przedstawić rzeczywisty obraz?

To prawda, że jeszcze nie tak dawno uległa ogólni międzynarodowa pozycja Polski, traktowanej nierzadko jak „pochyle drzewo”. Słaba jej sojusznica wiarygodność. Z tygodnia na tydzień malał wypracowany z ogromnym trudem autorytet międzynarodowy.

Udało się to zahamować i odwrócić. Socjalistyczna Polska niczego ze swego międzynarodowego dorobku nie da sobie odebrać. To w naszej stolicy przedłożony został w kwietniu noszący jej imię polityczno-obronny układ państw realnego socjalizmu. Tu odbyła się ostatnia szczególnie doniosła sesja RWPG. Coraz więcej odbywa się wizyt i spotkań dwustronnych. Powrócił naszemu państwu na arenę międzynarodowego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego jest fakt. Dla jego potwierdzenia liczyć się będzie każdy głos wyborczy.

Niech dzień 13 października zadokumentuje poparcie zdecydowanej większości narodu dla ustroju socjalistycznego, dla perspektyw rozwojowych Polski, dla jej sojuszu i godnego miejsca w świecie. Dla polityki pokoju i współpracy między narodami.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza nie dla siebie pragnie wyborczego zwycięstwa. Potrzebuje go nasz naród, nasza Ojczyzna. I Polska te wybory wygra!

(PAP)

Nawiązujemy do najlepszych doświadczeń socjalistycznego parlamentaryzmu

Nawiązujemy do najcenniejszych tradycji całego okresu Polski Ludowej, do najlepszych doświadczeń socjalistycznego parlamentaryzmu. Wybory do Sejmu IX kadencji przeprowadzone zostaną w pełnej zgodności z zasadami ustroju, z porządkiem konstytucyjnym, ale zmierzamy razem do tego, aby były inne od poprzednich. Wymaga tego odmiennosc czasu, w którym żyjemy, warunków w jakich działamy, znacznie bogatszy zasób zbiorowych doświadczeń oraz płynących z nich wniosków.

Nie idziemy do wyborów z odwiecznym udekorowanym obrazem zła, lecz z prozą dnia powszedniego. Rzeczywistość widzieliśmy taką jaka jest, ze wszystkim co hamuje i ciągnie wstecz, doświadczenia i błędy, ale jednocześnie z jej wielkim historycznym dziedzictwem, z tkwiącymi w niej nadziejami, szansami, perspektywami.

Nie obiecujemy niczego co nie mogłoby być spełnione. Nie głosimy gromkich zapowiedzi.

Bywało, że przed wyborami czyniono starania by świat zwrócił się w różowych kolorach. Zaniechaliśmy tej praktyki. W ostatnich miesiącach przeprowadzono szereg — niełatwych w odbiorze dla różnych środowisk — posunięć. Podniesione zostały ceny niektórych artykułów żywnościowych. Zwiększona dolegliwość kar w stosunku do wielu kategorii przestępców. Niebędąca stała się nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym. Wobec osób uprzednio naruszających ład państwowy zastosowane zostały odpowiednie sankcje.

W życiu naszego kraju nie ma miejsca ani dla anarchii, ani dla destrukcji

TOWARZYSZE!

Polska dzisiaj — stworzone myśla i pracą całego 40-lecia, niezmiennie w swych głównych treściach i kształtach socjalistyczne państwo — jest zarazem inna niż przed sierpniem 1980 i niż przed grudniem 1981, niż w okresie stanu wojennego. Niż dwa lata, a nawet rok temu.

Niczego, co się stało, nie otkrywamy zasłonięciem milczenia. Pamięć o wszystkim, czego doświadczyliśmy jest niezbędna i powinna być stale żywa. To w niej, w jej przetworzeniu w program, decyzje i działania tkwi najważniejsza z gwarancji, że nie powtórzą się ani odstępstwa od zasad socjalizmu, ani niszcząca fala anarchii i destrukcji. W ostatnich latach daliśmy mnóstwo niezbitych wielkich i małych tego dowodów.

Poparliśmy wszystko co w proteście z lata 1980 roku było uzasadnione, słuszne, odczuwalne. Odnieśliśmy się ze zrozumieniem i do tego, co w wyniku wstrząsu okazało się przekraczające, dalekie od precyzyjnych, ale i wniosków. Udokumentowaliśmy to w sposób szczególny po 13 grudnia.

Z perspektywy czasu tym lepiej widać, że nadzwyczajne środki oceniają kraj — stały się konsekwentnie wykorzystane dla demokratycznych reform. Mimo tak wielkich

przecież zagrożenia odrzucone zostały pokusy odwetu i porachunków, potwierdzona w praktyce gotowość przekreślenia obciążenia, gorącej jeszcze przeszłości w imię wspólnego jutra.

Na VII plenum, które obradowało wkrótce po wprowadzeniu stanu wojennego, powiedzieliśmy jasno i niedwuznacznie:

„Stan wojenny nie oznacza zamrożenia reform. Potwierdzamy to w działaniu. Tylko w warunkach niezbędnego spokoju można wdrażać zamierzone reformy, wprowadzać w życie ustawy stanowiące fundament rozwoju i umocnienia socjalistycznej demokracji. Jesteśmy zdecydowani mimo wszelkich przeciwności iść dalej tą drogą. Odwrótu od linii socjalistycznej odnowy być nie może”.

Słowo zostało dotrzymane. Nie pozwoliliśmy obranej linii rozmiękczyć, roztopić w oportunistycznej kompromisowości bez granic. Jednocześnie odrzuciliśmy też tendencję, by poprzestać na kosmetycznych zabiegach, by sprowadzić ją do roli taktycznej osłony dla odbudowy starych skompromitowanych porządków.

Nie zapomnieliśmy ani o porozumieniu z 1980 roku, ani o wiarygodności tych, których celem od początku był nie socjalizm bez wypaczeń,

Nie-daleko od szosy

W opinii mieszkańców gminy w Krasnopolu — KAZIMIERZA SADOWSKIEGO miejscowość KRASNE, to skupisko ludzi młodych, zaradnych, gospodarnych i samodzielnych. Same superlatywy. Żeby uwiarygodnić swoje słowa K. Sadowski podsuwa mi krótką, ale jakże wymowną charakterystykę wsi. Dużo w niej łączy. Jak i co by o nich nie mówić zazwyczaj jednoznacznie określają rzeczywistość. Są to 22 gospodarstwa a pod tym względem Krasne przynależy do sołectw o średniej wielkości. Użytki rolne zajmują obszar 402 hektarów. Średnia powierzchnia gospodarstwa wynosi 20 ha. Ziemia nie najlepsza — V i VI klasy. W produkcji dominują żywe wiewprzysy i zboża.

Łosć słoń — 138 sztuk na 100 ha użytków rolnych stawia Krasne na pierwszym miejscu spośród 37 wsi w całej gminie. Zboża w strukturze zasiewów stanowią przeszło 67 proc. Rolnicy z Krasnego osiągnęli najwyższą towarowość z jednego hektara — 42 800 zł w gminie — 33 633 zł (dane za ubiegły rok). Najlepsi gospodarze: Jan Danilowicz, Eugeniusz Danilowicz, Konstanty Kamiński, Leon Turawicz, Michał Danilowicz, Antoni Kamiński, Tadeusz Rydzewski. Najwięcej pociągano w latach 1975—81: oboro 0,25 stanowiących, pięć chlewni dla około 600 tuczników, owczarnię na 150 sztuk, cztery budynki mieszkalne, pięć gospodarstwach. Zmodernizowano cztery budynki inwentarskie, Budownic solidnie. We wsi mieszka trzech wojewódzkich laureatów „Złotej Wiechy”.

Do Krasnego nie przynajmniej osiągnięcia gospodarstwa. Co innego skłoniło nas do odwiedzenia tej wsi. Miejscowość zdobyła pierwszą równorzędną nagrodę w wojewódzkim konkursie „Wies suwalska gospodarna i czyista”. Organizatorami tych pożytecznych przedsięwzięć byli: Zarząd Województwa, Związek Młodzieży Wiejskiej, wojewódzki suwalski oddział Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, Zarząd Gminy. Celem konkursu, trwającego od wiosny ub. do lipca br., było pobudzenie aktywności społecznej wyrażającej się w trosce o wygląd wsi, poprawie stanu sanitarnego, ochronie naturalnego środowiska.

Po ogłoszeniu konkursu w gminie Krasnopól tylko Kras-

ne zdecydowało się przystąpić do rywalizacji. Stało się to na spotkaniu sołtysów.

Antoni Danilowicz, który sołtysuje we wsi od trzynastu lat, zgłosił kandydaturę, a później (bo przecież sam nie mógł zdecydować) w większym zebraniu poinformował o tym i zapytał o zdanie mieszkańców.

— Czemu nie — odpowiedzieli wszyscy. — Zgadząmy się i zabieramy do roboty.

Wcześniej zapoznano się z regulaminem konkursu i ustalono plany. Czas gonił. Zaczęto od posadzenia 180 lip. Później przyszła kolej na remont drogi, od szosy Suwałki — Sejny do wsi. 2,5-kilometrowy trakt wysypywano żużlem, który wozono z suwalskiej ciepłowni. Transport był z PKS, ale planowano i usypywanie drogi należało do mieszkańców.

— Ile ja najeżdżałem się do Suwałk, byłem tam kilkanaście razy — wspomina A. Danilowicz. — Jak był żużel, to nie mogli dać samochodów. I tak w końcu. Ale ja coś sobie poradziłem. Dziś droga jest równa, bez dziur.

Oprócz drogi najważniejszym zadaniem stała się rozbudowa remizy strażackiej. Przybyły tam dodatkowe dwa pomieszczenia, w których można będzie urządzić na przykład świetlicę i szatnię. O szatnię powiedział mi sołtys, o świetlicy — naczelnik gminy.

Jest jednak problem. Aby przystąpić do działalności kulturalnej, potrzebny jest do tego człowiek. Kazimierz Sadowski twierdzi, że bez „pół etatu” sprawy nie da się ruszyć z miejsca. Wysłał już odpowiednią prośbę do Wydziału Kultury i Sztuki UW i ma nadzieję, że wniosek zostanie potraktowany przychylnie.

W Sylwestra 1984 r. kiedyś był młody jak beton, zabrano się do budowy pomostu rekreacyjnego na jeziorze Długie, nie opodal wsi. W dno wbito grube bale, a z wiosną przybito deski. W tym czasie urządzono zbiornik surowców wóchnych. Pieniądze za zabraną siłę i butelki przeznaczono na konkursy przedsięwzięcia. Posadzono jeszcze setki ozdobnych krzewów, gospodynie w szczególności zadbały o swoje przydomowe ogródki, wyremontowano przystanek autobusowy, uprzątnięto gruntownie gospodarstwo obojętne.

Przebiegały materiały oraz opłaty finansowe z funduszu wiejskiego i strażackiej kiesz, w której zostało nieco pieniędzy z dawnych lat. Roboty wykonywano własnym sumptem, bo we wsi Krasne prawie każdy z gos-

podarzy jest po trochu rzemieślnikiem i społecznikiem — nie tylko od święta i konkursów.

Najbardziej „społeczniczną” jest rodzina Antoniego Danilowicza, który oprócz urzędu sołtysa sprawuje funkcję członka Zarządu Rejonowego Związku Producentów Ziemniaków i Nasion. Jego syn jest naczelnikiem OSP, a synowa prowadzi KGW.

Najprężniejszą organizacją we wsi jest Ochotnicza Straż Pożarna, która przed trzema laty obchodziła swój 25-letni jubileusz. Przy OSP jest nawet drużyna żeńska, która zdobywa cenne trofea w gminnych i rejonowych zawodach. Dzielne dziewczęta zajęły dwukrotnie II miejsca w wojewódzkim szczeblu w konkursie „Młodzież w walce z pożarami”.

— Teraz jest mniej ognia. Nie pamiętam już, kiedy był pożar we wsi lub w okolicy — mówi A. Danilowicz, który kiedyś sam był aktywnym działaczem OSP. — Pamiętam za to, a było to w samych początkach naszej strażnicy, pewien wyjazd do akcji. Zaczęło się „niewinnie”.

W niedzielę wybraliśmy się furmankami na ćwiczenia nad jeziorem. W pewnej chwili ktoś zauważył na horyzoncie ogień. Wydawało się, że to gdzieś blisko. Decyzja była szybka. Jedziemy. Luna i dym wskazywały nam drogę. W końcu dotarliśmy na miejsce. Była nim wieś Białogóra, oddalona od nas kilkanaście kilometrów. Do domów wróciliśmy nocą.

Teraz mieszkańców martwi pustki budynki po szkole. Uczyli się w nim dzieci do czasu reformy oświaty. Później zaczęły dojeżdżać do gminnej szkoły w Krasnopolu. Nie da się już tego zmienić, ale można urządzić tu dwa mieszkania, na przykład dla nauczycieli. Przecież nie wolno zmarnować tego, co sami ludzie ze wsi zbudowali zaraz po wojnie.

Pomógł marzyć im się położenie asfaltu na drodze dojazdowej, założenie wiejskiego wodociągu i kilka pałaców się wczoraj lamp ułanów. Inwestycja była poważna, co i kosztowna. Wobec oświaty, ale nie wcześniej niż za pięć lat. Gospodarze nie odmówili swojego wsparcia, bo inaczej byłby nie możliwe z oświetleniem. Stupę stoją, lampy są, tylko nie świecą, bo nie dociera doń prąd. Energetyka pozostaje głusi na wszelkie interwencje.

Antoni Danilowicz prosił, abym napisał, że to co osiągnęli zawdzięczają temu, że wsi jest zgodna i pracowita. Prócz splendoru i dyplomów Krasne otrzymało w nagrodę 2 mln złotych. Postrawiono już, że za te pieniądze zostanie kupiona pralka, zbiornik do słomy i inne maszyny rolnicze. Będą z nich korzystać wszyscy.

Pierwszą równorzędną nagrodę (współ z wsią Krasne) w konkursie „Wies suwalska gospodarna i czyista” zdobyło Jemieliście, w gminie Filipów.

JERZY MARKS



Tegoroczne lato „w kratkę” pozostawia niewiele okazji do kąpieli na odkrytym basenie. My mieliśmy dodatkowe szczęście — mówią tódzkie przedszkolaki. Uczestniczymy w eksperymentach; po prostu dzięki gościnności kierownictwa pływalni, wychowawczynie regularnie prowadzą nas na „lekcje pływania”. Style jeszcze nie byłoby dobrze opanowane, ale uciechy o niemiarę.

Fot. CAF Zbraniecki

Tropem listu z ZSRR Więzi serdeczne

Mineło tyle lat od zakończenia wojny, a ludzie, którym tragiczne wydarzenia popłatyły życie, rozbiły rodziny, nadal próbują odnaleźć najbliższych. Szukają się też przyjaźni, byli żołnierze zbratani w walkach na różnych frontach. Bywa, że wizerunek zginęły w latach dziecięcych przetrwały próbie czasu. Ożywiają u ludzi już dojrzałych, starszych szczególnie skłonnych do refleksji i powrotów w przeszłość.

Otrzymujemy listy z różnych stron kraju a także z zagranicy od tych, którzy mają nadzieję, że wzmianka w gazecie stanie się sprzymierzeńcem ich oczekiwań. I rzeczywiście, drukując fragmenty takich listów, udajemy nam się niekiedy naprawić na ślad, bądź wręcz skutkować bezpośrednio ludzi szukających się od dawna.

„Kto był z mną w Słomiance?” — tak brzmiał tytuł zamieszczanego w „GW” (8.05.85) listu Anatola Gierasińskiego z miasteczka Słomianka w Smoleńszczyźnie. Bezdomne i osierocone dziecko wojny znalazło schronienie w pobliżu Białogóry, w Domu Dziecka w Słomiance. Był tam również kilkunastoletni wówczas Anatol. Przypadek

Sól na rany

Od trzech lat kopalnia w Bochni w woj. tarnowskim przygotowuje leczniczą sól kąpieli, którą można użyć do oparzenia. Sól to z powodzeniem stosuje kilka szpitali, zwłaszcza w Siemianowicach Śląskich. „Kolasol” to tak nazywa się ten nowy specyfik badany przez naukowców bocheńskiej soli i żalozonu, zyskał wiele pozytywnych opinii specjalistów.

Do leczenia oparzeń użyto go już 46 ton, co najlepiej świadczy o jego właściwościach. Rozległe oparzenia (zajmujące ponad 30 proc. powierzchni ciała) są leczone dzięki kąpieliom w 2-procentowym roz-

tworze „Kolasolu” prawie dwukrotnie szybciej niż tradycyjnymi sposobami.

Alchemia soli leczniczej ma również swoich przeciwników. Na podstawie opinii Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej nie wyrażają zgody na powszechne zastosowanie „Kolasolu” jako leku. Pomimo tego stosują go nadal górnicy szpitala. Bocheńska kopalnia wniosła odwołanie od tej decyzji. Ale jej pismo pozostało bez odpowiedzi. Nowa sól lecznicza, tak skuteczna w leczeniu rozległych oparzeń, czeka na decyzję. (P)

Przebiegały materiały oraz opłaty finansowe z funduszu wiejskiego i strażackiej kiesz, w której zostało nieco pieniędzy z dawnych lat. Roboty wykonywano własnym sumptem, bo we wsi Krasne prawie każdy z gos-

podarzy jest po trochu rzemieślnikiem i społecznikiem — nie tylko od święta i konkursów.

Najbardziej „społeczniczną” jest rodzina Antoniego Danilowicza, który oprócz urzędu sołtysa sprawuje funkcję członka Zarządu Rejonowego Związku Producentów Ziemniaków i Nasion. Jego syn jest naczelnikiem OSP, a synowa prowadzi KGW.

Najprężniejszą organizacją we wsi jest Ochotnicza Straż Pożarna, która przed trzema laty obchodziła swój 25-letni jubileusz. Przy OSP jest nawet drużyna żeńska, która zdobywa cenne trofea w gminnych i rejonowych zawodach. Dzielne dziewczęta zajęły dwukrotnie II miejsca w wojewódzkim szczeblu w konkursie „Młodzież w walce z pożarami”.

— Teraz jest mniej ognia. Nie pamiętam już, kiedy był pożar we wsi lub w okolicy — mówi A. Danilowicz, który kiedyś sam był aktywnym działaczem OSP. — Pamiętam za to, a było to w samych początkach naszej strażnicy, pewien wyjazd do akcji. Zaczęło się „niewinnie”.

W niedzielę wybraliśmy się furmankami na ćwiczenia nad jeziorem. W pewnej chwili ktoś zauważył na horyzoncie ogień. Wydawało się, że to gdzieś blisko. Decyzja była szybka. Jedziemy. Luna i dym wskazywały nam drogę. W końcu dotarliśmy na miejsce. Była nim wieś Białogóra, oddalona od nas kilkanaście kilometrów. Do domów wróciliśmy nocą.

Teraz mieszkańców martwi pustki budynki po szkole. Uczyli się w nim dzieci do czasu reformy oświaty. Później zaczęły dojeżdżać do gminnej szkoły w Krasnopolu. Nie da się już tego zmienić, ale można urządzić tu dwa mieszkania, na przykład dla nauczycieli. Przecież nie wolno zmarnować tego, co sami ludzie ze wsi zbudowali zaraz po wojnie.

Pomógł marzyć im się położenie asfaltu na drodze dojazdowej, założenie wiejskiego wodociągu i kilka pałaców się wczoraj lamp ułanów. Inwestycja była poważna, co i kosztowna. Wobec oświaty, ale nie wcześniej niż za pięć lat. Gospodarze nie odmówili swojego wsparcia, bo inaczej byłby nie możliwe z oświetleniem. Stupę stoją, lampy są, tylko nie świecą, bo nie dociera doń prąd. Energetyka pozostaje głusi na wszelkie interwencje.

Antoni Danilowicz prosił, abym napisał, że to co osiągnęli zawdzięczają temu, że wsi jest zgodna i pracowita. Prócz splendoru i dyplomów Krasne otrzymało w nagrodę 2 mln złotych. Postrawiono już, że za te pieniądze zostanie kupiona pralka, zbiornik do słomy i inne maszyny rolnicze. Będą z nich korzystać wszyscy.

Pierwszą równorzędną nagrodę (współ z wsią Krasne) w konkursie „Wies suwalska gospodarna i czyista” zdobyło Jemieliście, w gminie Filipów.

JERZY MARKS

Najprężniejszą organizacją we wsi jest Ochotnicza Straż Pożarna, która przed trzema laty obchodziła swój 25-letni jubileusz. Przy OSP jest nawet drużyna żeńska, która zdobywa cenne trofea w gminnych i rejonowych zawodach. Dzielne dziewczęta zajęły dwukrotnie II miejsca w wojewódzkim szczeblu w konkursie „Młodzież w walce z pożarami”.

— Teraz jest mniej ognia. Nie pamiętam już, kiedy był pożar we wsi lub w okolicy — mówi A. Danilowicz, który kiedyś sam był aktywnym działaczem OSP. — Pamiętam za to, a było to w samych początkach naszej strażnicy, pewien wyjazd do akcji. Zaczęło się „niewinnie”.

W niedzielę wybraliśmy się furmankami na ćwiczenia nad jeziorem. W pewnej chwili ktoś zauważył na horyzoncie ogień. Wydawało się, że to gdzieś blisko. Decyzja była szybka. Jedziemy. Luna i dym wskazywały nam drogę. W końcu dotarliśmy na miejsce. Była nim wieś Białogóra, oddalona od nas kilkanaście kilometrów. Do domów wróciliśmy nocą.

Teraz mieszkańców martwi pustki budynki po szkole. Uczyli się w nim dzieci do czasu reformy oświaty. Później zaczęły dojeżdżać do gminnej szkoły w Krasnopolu. Nie da się już tego zmienić, ale można urządzić tu dwa mieszkania, na przykład dla nauczycieli. Przecież nie wolno zmarnować tego, co sami ludzie ze wsi zbudowali zaraz po wojnie.

Pomógł marzyć im się położenie asfaltu na drodze dojazdowej, założenie wiejskiego wodociągu i kilka pałaców się wczoraj lamp ułanów. Inwestycja była poważna, co i kosztowna. Wobec oświaty, ale nie wcześniej niż za pięć lat. Gospodarze nie odmówili swojego wsparcia, bo inaczej byłby nie możliwe z oświetleniem. Stupę stoją, lampy są, tylko nie świecą, bo nie dociera doń prąd. Energetyka pozostaje głusi na wszelkie interwencje.

Antoni Danilowicz prosił, abym napisał, że to co osiągnęli zawdzięczają temu, że wsi jest zgodna i pracowita. Prócz splendoru i dyplomów Krasne otrzymało w nagrodę 2 mln złotych. Postrawiono już, że za te pieniądze zostanie kupiona pralka, zbiornik do słomy i inne maszyny rolnicze. Będą z nich korzystać wszyscy.

Pierwszą równorzędną nagrodę (współ z wsią Krasne) w konkursie „Wies suwalska gospodarna i czyista” zdobyło Jemieliście, w gminie Filipów.

JERZY MARKS

Najprężniejszą organizacją we wsi jest Ochotnicza Straż Pożarna, która przed trzema laty obchodziła swój 25-letni jubileusz. Przy OSP jest nawet drużyna żeńska, która zdobywa cenne trofea w gminnych i rejonowych zawodach. Dzielne dziewczęta zajęły dwukrotnie II miejsca w wojewódzkim szczeblu w konkursie „Młodzież w walce z pożarami”.

— Teraz jest mniej ognia. Nie pamiętam już, kiedy był pożar we wsi lub w okolicy — mówi A. Danilowicz, który kiedyś sam był aktywnym działaczem OSP. — Pamiętam za to, a było to w samych początkach naszej strażnicy, pewien wyjazd do akcji. Zaczęło się „niewinnie”.

W niedzielę wybraliśmy się furmankami na ćwiczenia nad jeziorem. W pewnej chwili ktoś zauważył na horyzoncie ogień. Wydawało się, że to gdzieś blisko. Decyzja była szybka. Jedziemy. Luna i dym wskazywały nam drogę. W końcu dotarliśmy na miejsce. Była nim wieś Białogóra, oddalona od nas kilkanaście kilometrów. Do domów wróciliśmy nocą.

Teraz mieszkańców martwi pustki budynki po szkole. Uczyli się w nim dzieci do czasu reformy oświaty. Później zaczęły dojeżdżać do gminnej szkoły w Krasnopolu. Nie da się już tego zmienić, ale można urządzić tu dwa mieszkania, na przykład dla nauczycieli. Przecież nie wolno zmarnować tego, co sami ludzie ze wsi zbudowali zaraz po wojnie.

Pomógł marzyć im się położenie asfaltu na drodze dojazdowej, założenie wiejskiego wodociągu i kilka pałaców się wczoraj lamp ułanów. Inwestycja była poważna, co i kosztowna. Wobec oświaty, ale nie wcześniej niż za pięć lat. Gospodarze nie odmówili swojego wsparcia, bo inaczej byłby nie możliwe z oświetleniem. Stupę stoją, lampy są, tylko nie świecą, bo nie dociera doń prąd. Energetyka pozostaje głusi na wszelkie interwencje.

Antoni Danilowicz prosił, abym napisał, że to co osiągnęli zawdzięczają temu, że wsi jest zgodna i pracowita. Prócz splendoru i dyplomów Krasne otrzymało w nagrodę 2 mln złotych. Postrawiono już, że za te pieniądze zostanie kupiona pralka, zbiornik do słomy i inne maszyny rolnicze. Będą z nich korzystać wszyscy.

Pierwszą równorzędną nagrodę (współ z wsią Krasne) w konkursie „Wies suwalska gospodarna i czyista” zdobyło Jemieliście, w gminie Filipów.

JERZY MARKS

Najprężniejszą organizacją we wsi jest Ochotnicza Straż Pożarna, która przed trzema laty obchodziła swój 25-letni jubileusz. Przy OSP jest nawet drużyna żeńska, która zdobywa cenne trofea w gminnych i rejonowych zawodach. Dzielne dziewczęta zajęły dwukrotnie II miejsca w wojewódzkim szczeblu w konkursie „Młodzież w walce z pożarami”.

— Teraz jest mniej ognia. Nie pamiętam już, kiedy był pożar we wsi lub w okolicy — mówi A. Danilowicz, który kiedyś sam był aktywnym działaczem OSP. — Pamiętam za to, a było to w samych początkach naszej strażnicy, pewien wyjazd do akcji. Zaczęło się „niewinnie”.

W niedzielę wybraliśmy się furmankami na ćwiczenia nad jeziorem. W pewnej chwili ktoś zauważył na horyzoncie ogień. Wydawało się, że to gdzieś blisko. Decyzja była szybka. Jedziemy. Luna i dym wskazywały nam drogę. W końcu dotarliśmy na miejsce. Była nim wieś Białogóra, oddalona od nas kilkanaście kilometrów. Do domów wróciliśmy nocą.

Teraz mieszkańców martwi pustki budynki po szkole. Uczyli się w nim dzieci do czasu reformy oświaty. Później zaczęły dojeżdżać do gminnej szkoły w Krasnopolu. Nie da się już tego zmienić, ale można urządzić tu dwa mieszkania, na przykład dla nauczycieli. Przecież nie wolno zmarnować tego, co sami ludzie ze wsi zbudowali zaraz po wojnie.

Pomógł marzyć im się położenie asfaltu na drodze dojazdowej, założenie wiejskiego wodociągu i kilka pałaców się wczoraj lamp ułanów. Inwestycja była poważna, co i kosztowna. Wobec oświaty, ale nie wcześniej niż za pięć lat. Gospodarze nie odmówili swojego wsparcia, bo inaczej byłby nie możliwe z oświetleniem. Stupę stoją, lampy są, tylko nie świecą, bo nie dociera doń prąd. Energetyka pozostaje głusi na wszelkie interwencje.

Antoni Danilowicz prosił, abym napisał, że to co osiągnęli zawdzięczają temu, że wsi jest zgodna i pracowita. Prócz splendoru i dyplomów Krasne otrzymało w nagrodę 2 mln złotych. Postrawiono już, że za te pieniądze zostanie kupiona pralka, zbiornik do słomy i inne maszyny rolnicze. Będą z nich korzystać wszyscy.

Pierwszą równorzędną nagrodę (współ z wsią Krasne) w konkursie „Wies suwalska gospodarna i czyista” zdobyło Jemieliście, w gminie Filipów.

JERZY MARKS

Najprężniejszą organizacją we wsi jest Ochotnicza Straż Pożarna, która przed trzema laty obchodziła swój 25-letni jubileusz. Przy OSP jest nawet drużyna żeńska, która zdobywa cenne trofea w gminnych i rejonowych zawodach. Dzielne dziewczęta zajęły dwukrotnie II miejsca w wojewódzkim szczeblu w konkursie „Młodzież w walce z pożarami”.

— Teraz jest mniej ognia. Nie pamiętam już, kiedy był pożar we wsi lub w okolicy — mówi A. Danilowicz, który kiedyś sam był aktywnym działaczem OSP. — Pamiętam za to, a było to w samych początkach naszej strażnicy, pewien wyjazd do akcji. Zaczęło się „niewinnie”.

W niedzielę wybraliśmy się furmankami na ćwiczenia nad jeziorem. W pewnej chwili ktoś zauważył na horyzoncie ogień. Wydawało się, że to gdzieś blisko. Decyzja była szybka. Jedziemy. Luna i dym wskazywały nam drogę. W końcu dotarliśmy na miejsce. Była nim wieś Białogóra, oddalona od nas kilkanaście kilometrów. Do domów wróciliśmy nocą.

Teraz mieszkańców martwi pustki budynki po szkole. Uczyli się w nim dzieci do czasu reformy oświaty. Później zaczęły dojeżdżać do gminnej szkoły w Krasnopolu. Nie da się już tego zmienić, ale można urządzić tu dwa mieszkania, na przykład dla nauczycieli. Przecież nie wolno zmarnować tego, co sami ludzie ze wsi zbudowali zaraz po wojnie.

Pomógł marzyć im się położenie asfaltu na drodze dojazdowej, założenie wiejskiego wodociągu i kilka pałaców się wczoraj lamp ułanów. Inwestycja była poważna, co i kosztowna. Wobec oświaty, ale nie wcześniej niż za pięć lat. Gospodarze nie odmówili swojego wsparcia, bo inaczej byłby nie możliwe z oświetleniem. Stupę stoją, lampy są, tylko nie świecą, bo nie dociera doń prąd. Energetyka pozostaje głusi na wszelkie interwencje.

Antoni Danilowicz prosił, abym napisał, że to co osiągnęli zawdzięczają temu, że wsi jest zgodna i pracowita. Prócz splendoru i dyplomów Krasne otrzymało w nagrodę 2 mln złotych. Postrawiono już, że za te pieniądze zostanie kupiona pralka, zbiornik do słomy i inne maszyny rolnicze. Będą z nich korzystać wszyscy.

Pierwszą równorzędną nagrodę (współ z wsią Krasne) w konkursie „Wies suwalska gospodarna i czyista” zdobyło Jemieliście, w gminie Filipów.

JERZY MARKS

Najprężniejszą organizacją we wsi jest Ochotnicza Straż Pożarna, która przed trzema laty obchodziła swój 25-letni jubileusz. Przy OSP jest nawet drużyna żeńska, która zdobywa cenne trofea w gminnych i rejonowych zawodach. Dzielne dziewczęta zajęły dwukrotnie II miejsca w wojewódzkim szczeblu w konkursie „Młodzież w walce z pożarami”.

— Teraz jest mniej ognia. Nie pamiętam już, kiedy był pożar we wsi lub w okolicy — mówi A. Danilowicz, który kiedyś sam był aktywnym działaczem OSP. — Pamiętam za to, a było to w samych początkach naszej strażnicy, pewien wyjazd do akcji. Zaczęło się „niewinnie”.

W niedzielę wybraliśmy się furmankami na ćwiczenia nad jeziorem. W pewnej chwili ktoś zauważył na horyzoncie ogień. Wydawało się, że to gdzieś blisko. Decyzja była szybka. Jedziemy. Luna i dym wskazywały nam drogę. W końcu dotarliśmy na miejsce. Była nim wieś Białogóra, oddalona od nas kilkanaście kilometrów. Do domów wróciliśmy nocą.

Teraz mieszkańców martwi pustki budynki po szkole. Uczyli się w nim dzieci do czasu reformy oświaty. Później zaczęły dojeżdżać do gminnej szkoły w Krasnopolu. Nie da się już tego zmienić, ale można urządzić tu dwa mieszkania, na przykład dla nauczycieli. Przecież nie wolno zmarnować tego, co sami ludzie ze wsi zbudowali zaraz po wojnie.

Pomógł marzyć im się położenie asfaltu na drodze dojazdowej, założenie wiejskiego wodociągu i kilka pałaców się wczoraj lamp ułanów. Inwestycja była poważna, co i kosztowna. Wobec oświaty, ale nie wcześniej niż za pięć lat. Gospodarze nie odmówili swojego wsparcia, bo inaczej byłby nie możliwe z oświetleniem. Stupę stoją, lampy są, tylko nie świecą, bo nie dociera doń prąd. Energetyka pozostaje głusi na wszelkie interwencje.

Antoni Danilowicz prosił, abym napisał, że to co osiągnęli zawdzięczają temu, że wsi jest zgodna i pracowita. Prócz splendoru i dyplomów Krasne otrzymało w nagrodę 2 mln złotych. Postrawiono już, że za te pieniądze zostanie kupiona pralka, zbiornik do słomy i inne maszyny rolnicze. Będą z nich korzystać wszyscy.

Pierwszą równorzędną nagrodę (współ z wsią Krasne) w konkursie „Wies suwalska gospodarna i czyista” zdobyło Jemieliście, w gminie Filipów.

JERZY MARKS

Najprężniejszą organizacją we wsi jest Ochotnicza Straż Pożarna, która przed trzema laty obchodziła swój 25-letni jubileusz. Przy OSP jest nawet drużyna żeńska, która zdobywa cenne trofea w gminnych i rejonowych zawodach. Dzielne dziewczęta zajęły dwukrotnie II miejsca w wojewódzkim szczeblu w konkursie „Młodzież w walce z pożarami”.

— Teraz jest mniej ognia. Nie pamiętam już, kiedy był pożar we wsi lub w okolicy — mówi A. Danilowicz, który kiedyś sam był aktywnym działaczem OSP. — Pamiętam za to, a było to w samych początkach naszej strażnicy, pewien wyjazd do akcji. Zaczęło się „niewinnie”.

W niedzielę wybraliśmy się furmankami na ćwiczenia nad jeziorem. W pewnej chwili ktoś zauważył na horyzoncie ogień. Wydawało się, że to gdzieś blisko. Decyzja była szybka. Jedziemy. Luna i dym wskazywały nam drogę. W końcu dotarliśmy na miejsce. Była nim wieś Białogóra, oddalona od nas kilkanaście kilometrów. Do domów wróciliśmy nocą.

Teraz mieszkańców martwi pustki budynki po szkole. Uczyli się w nim dzieci do czasu reformy oświaty. Później zaczęły dojeżdżać do gminnej szkoły w Krasnopolu. Nie da się już tego zmienić, ale można urządzić tu dwa mieszkania, na przykład dla nauczycieli. Przecież nie wolno zmarnować tego, co sami ludzie ze wsi zbudowali zaraz po wojnie.

Pomógł marzyć im się położenie asfaltu na drodze dojazdowej, założenie wiejskiego wodociągu i kilka pałaców się wczoraj lamp ułanów. Inwestycja była poważna, co i kosztowna. Wobec oświaty, ale nie wcześniej niż za pięć lat. Gospodarze nie odmówili swojego wsparcia, bo inaczej byłby nie możliwe z oświetleniem. Stupę stoją, lampy są, tylko nie świecą, bo nie dociera doń prąd. Energetyka pozostaje głusi na wszelkie interwencje.

Antoni Danilowicz prosił, abym napisał, że to co osiągnęli zawdzięczają temu, że wsi jest zgodna i pracowita. Prócz splendoru i dyplomów Krasne otrzymało w nagrodę 2 mln złotych. Postrawiono już, że za te pieniądze zostanie kupiona pralka, zbiornik do słomy i inne maszyny rolnicze. Będą z nich korzystać wszyscy.

Pierwszą równorzędną nagrodę (współ z wsią Krasne) w konkursie „Wies suwalska gospodarna i czyista” zdobyło Jemieliście, w gminie Filipów.

JERZY MARKS

Najprężniejszą organizacją we wsi jest Ochotnicza Straż Pożarna, która przed trzema laty obchodziła swój 25-letni jubileusz. Przy OSP jest nawet drużyna żeńska, która zdobywa cenne trofea w gminnych i rejonowych zawodach. Dzielne dziewczęta zajęły dwukrotnie II miejsca w wojewódzkim szczeblu w konkursie „Młodzież w walce z pożarami”.

— Teraz jest mniej ognia. Nie pamiętam już, kiedy był pożar we wsi lub w okolicy — mówi A. Danilowicz, który kiedyś sam był aktywnym działaczem OSP. — Pamiętam za to, a było to w samych początkach naszej strażnicy, pewien wyjazd do akcji. Zaczęło się „niewinnie”.

W niedzielę wybraliśmy się furmankami na ćwiczenia nad jeziorem. W pewnej chwili ktoś zauważył na horyzoncie ogień. Wydawało się, że to gdzieś blisko. Decyzja była szybka. Jedziemy. Luna i dym wskazywały nam drogę. W końcu dotarliśmy na miejsce. Była nim wieś Białogóra, oddalona od nas kilkanaście kilometrów. Do domów wróciliśmy nocą.

Teraz mieszkańców martwi pustki budynki po szkole. Uczyli się w nim dzieci do czasu reformy oświaty. Później zaczęły dojeżdżać do gminnej szkoły w Krasnopolu. Nie da się już tego zmienić, ale można urządzić tu dwa mieszkania, na przykład dla nauczycieli. Przecież nie wolno zmarnować tego, co sami ludzie ze wsi zbudowali zaraz po wojnie.

Pomógł marzyć im się położenie asfaltu na drodze dojazdowej, założenie wiejskiego wodociągu i kilka pałaców się wczoraj lamp ułanów. Inwestycja była poważna, co i kosztowna. Wobec oświaty, ale nie wcześniej niż za pięć lat. Gospodarze nie odmówili swojego wsparcia, bo inaczej byłby nie możliwe z oświetleniem. Stupę stoją, lampy są, tylko nie świecą, bo nie dociera doń prąd. Energetyka pozostaje głusi na wszelkie interwencje.

Antoni Danilowicz prosił, abym napisał, że to co osiągnęli zawdzięczają temu, że wsi jest zgodna i pracowita. Prócz splendoru i dyplomów Krasne otrzymało w nagrodę 2 mln złotych. Postrawiono już, że za te pieniądze zostanie kupiona pralka, zbiornik do słomy i inne maszyny rolnicze. Będą z nich korzystać wszyscy.

Pierwszą równorzędną nag

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH w RÓŻANYSTOKU 16-207 Różanystok Informuje, że PRZYJMUJE JESZCZE KANDYDATÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1985/86
I. do ZASADNICZEJ SZKOŁY ROLNICZEJ
w zawodzie rolnik
II. do 3-letniego TECHNIKUM ROLNICZEGO
Informacji udziela sekretariat szkoły w godz. 8-15,
tel. Różanystok nr 2. k 3636-1

SZPITAL PRASKI w Warszawie ZATRUDNI

pielegniarki w oddziałach szpitalnych.
Zapewniamy miejsca w hotelu pielęgniarskim.
Informacje: Szpital Praski
Al. Gen. K. Świerczewskiego 67
Warszawa
tel. przełożonej 18-95-70. k 3561-1

usługi

USŁUGI WPHW
— informacja tel. 957
SPRZĘT DROBNY GOSPODAR-
STWA DOMOWEGO
— ul. Piastowska 11
— ul. Mielnicza 25
— ul. Sienkiewicza 42
— ul. Chłodzińska, BOJERY,
PRASKI — tel. 956
— ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY
— ul. Warszawska 79, tel. 959
— ul. Narutowicza 3, tel. 511-770
— ul. Olejnicza 2, Starosielec,
tel. 233-13
obok dzielnic „Stonieczny Stok”
ponadto: RADIOODBIORNIKI,
GRAMOFONY, MAGNETOFONY
— k 3582-0
TELENAPRAWA. 412-323. Dro-
zdowski.
— k 4257-0
TELENAPRAWA. 410-871. Wydra.
— k 4681-0
TELENAPRAWA. 324-72. Mielnicz.
— k 4814-0
ZESTRAJANIE odborników
przechodzących, Krauze, 296-35.
— k 4881-0
ASHER — halonowocześniejsze a-
testowane automaty. Demon-
strowanie działania — wtorki
— Gedymina 21, Inż. Sosnowski.
— k 4771-0
NAPRAWA maszyn szycielnych.
Młynowa 45/1, tel. 240-75, Borow-
ski.
— k 4723-0

DREWNIANE drzwi harmonijko-
we (osone), wygięzanie drzwi.
513-320, Kobus.
— k 4613-0

NOWO otwarty Zakład Blachar-
stwo-Lakiernictwo D. Rack i S.
Rogalski, Wasilków, ul. Wojta-
cowska 52.
— k 4045-1

BLOCZKI M-4, 55 zł szt. szybko
wykon. Zakład Betonarski, Wo-
roniec 2, 16-114 Sokółka, Roje-
wicz.
— k 4785-1

BIORYTMY. Przesłij datę uro-
dzenia, Poznań 50, skrytka pocz-
towa 15.
— k 3533-0

samochody

DEWIZOWA sprzedaż samocho-
dów używanych prod. zachodniej,
z silnikami diesla — ponad 100
sztuk w PLIZ „POLIMAR SA” —
Kraków, ul. Wielicka 224 i Ofiar
Dąbia 14, tel. 11-30-09.
— k 3117-00

„FIATA” 125p (1972 rok) oraz te-
lewizor „Uran” 53 — sprzedam.
Białystok, ul. Ciepła 21, „d” m 32
(po godz. 18).
— k 4911-1

ZUKA nadwozie „Polonez” i
podpospoli sprzedam. Białystok,
Leliewela 12.
— k 4957-00

WYRAZY szczerego współczucia
Kol. GENOWFIE
JACKOWSKIEJ
z powodu zgonu
składają:
dyrekcja i współpracownicy
Zespołu Placówek Kształce-
nia Artystycznego im. J. I.
Paderewskiego w Białymsto-
ku.
— k 3641-1

WYRAZY głębokiego współczucia
Ob. Ob. WIESŁAWIE
I STANISŁAWOWI
PIEKARSKIM
z powodu tragicznej śmierci
Syna
składają:
Rada Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej
w Modkach.
— k 3632-1

WYRAZY głębokiego współczucia
Inż. STANISŁAWOWI
SIKORSKIEMU
z powodu śmierci
Matki
składają:
współpracownicy ZONPOT
Osrodek w Białymstoku.
— k 3633-1

WYRAZY głębokiego współczucia
Kol. TERESIE
SZYSZKO
z powodu zgonu
Matki
składają:
Naczelnik Miasta i Gminy w
Sokołowie z pracowników.
— k 3634-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Wi-
ciek — przerwa urlopową.
Białostocki Teatr Lalek — spe-
ktakl w terenie: „Mała księżnicz-
ka” (Głęboki).

KINA

„Półk” — „Gry wojenne”,
prod. USA (od lat 12), sensacyj-
ny, kol. godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Ton” — „Być albo nie być”,
prod. USA (od lat 15), godz. 15.30,
17.45 i 20 (ograniczone dni).
„Syrena” — „Cudowny kotu-
zek”, prod. weł. (b.o.) godz. 10.30
i 13. „Na granicy”, prod. USA
(od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białostocki Podlaski — „Rok
spokojnego słońca”, prod. polsk.
(od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Butch
Cassidy i Sundance Kid”, prod.
USA (od lat 15).
Hajnówka — „Fucha”, prod.
polsk. (od lat 15).
„Motki” — „Zaginiony”, prod.
USA (od lat 15).
Siemiatyca — „Dziecko Ro-
sary”, prod. USA (od lat 15).
Sokołka — „Wilczyca”, prod.
polsk. (od lat 15).

ŁÓDZIŃSKIM

Łódź — „Millenium” — „Spoko-
jne słońce”, prod. USA (od lat 15).
Łódź — „Październik” — „Epi-
tium dla Barbary Radziwiłłowej”,
prod. polsk. (od lat 15).
Grajewo — „Czuje się świet-
nie”, prod. polsk. (od lat 12).
Kobylno — „Musimy ożenić się”,
prod. polsk. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — „Kata-
strofa w Gibraltarze”, prod. polsk.
(od lat 15).
Zambrów — „Baryton”, prod.
polsk. (od lat 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Baltów” — „Tootie”,
prod. USA (od lat 15).
Suwałki — „Kultura” — „Eduka-
cja sentymentalna Daszy”, prod.
CSRS (od lat 15).
Augustów — „Vankin II czyli
riosta”, prod. polsk. (od lat 15).
Banie Mazurskie — „Bez słu-
bu”, prod. radz. (od lat 15).
Biała Piska — „Saturu 3”, prod.
ang. (od lat 15).
Elk — „Pień o Roland-
cie”, prod. franc. (od lat 15).
Elk — „Polonia” — „Włóczęga Bru-
baker”, prod. USA (od lat 15).
Elk — „Zorza” — „Smutni Brita-
nia”, prod. ang. (od lat 15).
Głęboki — „Blues Brothers”,
prod. USA (od lat 15).
Głęboki — „Być albo nie być”,
prod. USA (od lat 15).

Mikołajki — „W starym dwo-
ku czyli nieposłuszeństwo rękawic”,
prod. polsk. (od lat 15).
Olecko — „Klasztor Shaolin”,
prod. chińsk. (od lat 15).
Orzysz — „Pięknia”, prod.
franc. (od lat 15).
Pisz — „Biełkiny Grom”, prod.
USA (od lat 15).
Ruciane-Nida — „Vankin II
czyli riesta”, prod. polsk. (od
lat 15).
Sejny — „E.T.”, prod. USA (b.o.).
Sępe — „Przeprowadzka”,
prod. polsk. (od lat 15).
Sierpc — „Klasztor Shaolin”,
prod. chińsk. (od lat 15).
Wydminy — „E.T.”, prod. USA
(b.o.).

MUZEJA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) —
czynne codziennie z wyjątkiem
poniedziałków w godz. 10-17. Wy-
stawa stała: Galeria malarstwa
polskiego. Prace białostockich
mistrzów. Wystawa czasowa: Wy-
stawa ekspozycji archeologicz-
nej „Baltowie — północni sąsie-
dzi Słowian”, „Motyle i znaczniki”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego,
ul. Warszawska 37 — czynne co-
dzienne z wyjątkiem poniedział-
ków w godz. 10-17. Wystawa
stała: „Z dzieł białostockich
mistrzów”. Wystawa czasowa:
„W 40-ta rocznica Dekre-
tu o reformie rolnej”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego
7 — czynne codziennie z wy-
jątkiem poniedziałków, wtorków
i dni poświęconych w godz. 9-17.
Wystawa stała: „Wojsko
Polskie w sztuce ludowej”. „Rze-
ba batalistyczna E. Majkowskie-
go”. Wystawa czasowa: „Drogi
zycielstwa”.

Punkt muzealny w Supraślu —
czynny codziennie z wyjątkiem
poniedziałków i wtorków po wol-
nej sobocie w godz. 8-16.

Ekspozycja wewnątrz pałacu w
Choroszczy — czynna w czwartki
w godz. 10-18, w niedziele
w godz. 11-18.

Muzeum w Tykocinie — czynne
codziennie z wyjątkiem ponie-
działków i dni poświęconych w
godz. 10-17.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne co-
dzienne z wyjątkiem poniedział-
ków: Nabytki muzealne w Biel-
sku Podlaskim. Malarstwo pę-
żące — rzeźbiarstwo artystyczne
XVIII-XIX wieku. Obieg pnie-
ni na ziemi białej.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzyw-
ego 7 — czynne w kredy „nisk-
ki” w godz. 10-18, w czwartki i
soboty w godz. 10-15, w niedzie-
le w godz. 10-17. Wystawa sta-
ła: „Burzyny z dorzeza Narwi
środkowej”. Wystawa czasowa:
„Drogi zycielstwa”.

W ŁOMŻY

Skansen Kurpiowski w Nowo-
grodzie — czynny codziennie z

PRZEDSIĘBIORSTWO DOŚWIADCZALNO-PRODUKCYJNE DZWIŹGÓW SAMOCHODOWYCH „BUMAR-BEDES” w BIELSKU BIAŁYM ul. Gałczyńskiego 6 ZATRUDNI OD ZARAZ

► ślusarzy
► tokarzy
► spawaczy
► elektryków z uprawnieniami
robotników niewykwalifikowanych do transportu
wewnętrznego oraz do prac pomocniczych przy
produkcji.
Przedsiębiorstwo zapewni zakwaterowanie w ho-
telu pracowniczym:
— dla osób samotnych w pokojach przy rodzinach
— dla rodzin w mieszkaniach samodzielnich w roku
1986-1987
Informacji udziela Dział d/s Pracowniczych, tel. 459-08,
09 wewn. 316. k 3559-0

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ MECHANICZNYCH
im. St. Czarnieckiego
w Łapach
z dniem 1 września 1985 r.
ZATRUDNI
na stanowisku nauczyciela
dwóch magistrów inżynierów o specjalności
elektrycznej.
Chętni proszeni są o zgłaszanie się do Dyrekcji
tel. 28-21. k 3599-1

WYNAJME pokój. Fabryczna 57
m 68. g 4909-1
M-2 własnościowe w śródmieściu
— sprzedam. Tel. 217-26. g 4948-1
M-3, 68 m kw. w centrum Łomży
— sprzedam. Łomża, tel. 21-10. g 4949-1
M-5, nowo własnościowe 72 m
kw. i piętro w Łomży — sprze-
dam. Tel. Warszawa 75-25-53. g 4980-0

KUPIE mały domek lub M-2 —
woj. białostockie, suwalskie. Of-
erty pisemne: Gdynia-Orlowo, ul.
Akcyjowa 32, B. Foduch.
p 1799-1
DOM piętrowy, działkę 19 arów,
warsztat — sprzedam. Działki 13
„a”. g 4912-1
DOM drewniany z budynkami go-
spodarskimi w z. płacem
sprzedam. Możliwość budowy.
Władysław Bałowski, Bransk,
ul. Kościuski 5. p 1790-00
DOM piętrowy w stanie surowym
— sprzedam. Łomża, ul. Zwią-
zku Walki Młodych, tel. 51-57. p 1741-00

ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
PA, nr 4214/78 na nazwisko Józef
Łojewski, zam. Grajewo, ul. Ko-
zarowa 22. p 1804-1
ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
AB, Marian Jurczyk, EŁK.
p 1797-1
ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
AB na nazwisko Władysław Ga-
dzina, zambrów, Al. Wojska Pol-
skiego 49 „c”/24. p 1791-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat.
AB na nazwisko Wojciech Pie-
trewicz, EŁK. p 1782-1
SKRADZIONO prawo jazdy kat.
AB, nr 4974/77 na nazwisko Zy-
gmunt Chaberek. p 1779-1
ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
AB, nr 2978/74, Antoni Ryszard
Szyrowski, 2-21-10. p 1771-1

Murawski Józef, ur. 22 czerwca
1938 r. w Oleksinie, syn Aleksan-
dra i Marianny z d. Szelesta, sta-
nowy, zam. Łomża, 14-10-1985
prawnym wyrokiem Sądu Re-
jonowego w Suwałkach został
skazany na karę 80.000 zł grzywny
za to, że w dniu 15 lipca 1985
roku na ulicy Armii Czerwonej w
Suwałkach, będąc w stanie po u-
życiu alkoholu znieważał, wyko-
nując przy tym czynności służbowe
funkcyjnie, obywateli służbowe
funkcyjnie MO RUSW Ba-
gana Krzysztofa i Kulesz Miro-
sława. k 3578-1

WYNAJME pokój. Fabryczna 57
m 68. g 4909-1
M-2 własnościowe w śródmieściu
— sprzedam. Tel. 217-26. g 4948-1
M-3, 68 m kw. w centrum Łomży
— sprzedam. Łomża, tel. 21-10. g 4949-1
M-5, nowo własnościowe 72 m
kw. i piętro w Łomży — sprze-
dam. Tel. Warszawa 75-25-53. g 4980-0

STOMATOLOGICZNA wiertarkę
turbiniową — sprzedam. Tel. 51-
655. g 4912-1
ZŁOTE obrączki — sprzedam.
Hajnówka, ul. Lipowa 97. g 4907-1
LÓDOWIE 220 litrów lub piec
gazowy centralnego ogrzewania —
sprzedam. Tel. 413-118. g 4908-1
CEGLE z rozbiórki — sprzedam.
ul. Zielonogórska 21. g 4908-1
RURY ocynkowane φ 40 mm
— sprzedam. Oferty Biuro Ogłosze-
nia „4904”. g 4904-1
JAGDNIERY — szczeniaki po
rodzicach użytkowo doskonałych
— sprzedam. Władysław: Bole-
śław Stanisławski, Leszczynki, 6.02
Snopki, 12-200 Pisz, tel. Pisz 25-24.
p 1778-1
NOWA koparka ciągnikowa
sprzedam. Martyniak, Kuraszewo
59, gm. Czyż. g 4910-1
URSUS C-330, nowy 450 młg —
sprzedam. Eugeniusz Kochanow-
ski, zam. Niechowo, gm. Szczu-
czyn, woj. łomżyński. p 1786-1
GOSPODARSTWO rolne o pow.
6 ha, budynek, stan dobry
sprzedam. 16-111 Kamionka Stara,
gm. Sokołka, Josczyk. g 4933-00
SPRZEDAM dom w Sejnach przy
ul. Świerczewskiego 23. Informa-
cje również w Kętrzynie tel. 34-44.
p 1786-1
BUDYNKI pensjonatowy w Raj-
grodzie — sprzedam. Władysław:
Władysław Jankowski, 12-200 Graje-
wo, ul. Wierzbowa nr 30. p 1803-1

WYNAJME pokój. Fabryczna 57
m 68. g 4909-1
M-2 własnościowe w śródmieściu
— sprzedam. Tel. 217-26. g 4948-1
M-3, 68 m kw. w centrum Łomży
— sprzedam. Łomża, tel. 21-10. g 4949-1
M-5, nowo własnościowe 72 m
kw. i piętro w Łomży — sprze-
dam. Tel. Warszawa 75-25-53. g 4980-0

STOMATOLOGICZNA wiertarkę
turbiniową — sprzedam. Tel. 51-
655. g 4912-1
ZŁOTE obrączki — sprzedam.
Hajnówka, ul. Lipowa 97. g 4907-1
LÓDOWIE 220 litrów lub piec
gazowy centralnego ogrzewania —
sprzedam. Tel. 413-118. g 4908-1
CEGLE z rozbiórki — sprzedam.
ul. Zielonogórska 21. g 4908-1
RURY ocynkowane φ 40 mm
— sprzedam. Oferty Biuro Ogłosze-
nia „4904”. g 4904-1
JAGDNIERY — szczeniaki po
rodzicach użytkowo doskonałych
— sprzedam. Władysław: Bole-
śław Stanisławski, Leszczynki, 6.02
Snopki, 12-200 Pisz, tel. Pisz 25-24.
p 1778-1
NOWA koparka ciągnikowa
sprzedam. Martyniak, Kuraszewo
59, gm. Czyż. g 4910-1
URSUS C-330, nowy 450 młg —
sprzedam. Eugeniusz Kochanow-
ski, zam. Niechowo, gm. Szczu-
czyn, woj. łomżyński. p 1786-1
GOSPODARSTWO rolne o pow.
6 ha, budynek, stan dobry
sprzedam. 16-111 Kamionka Stara,
gm. Sokołka, Josczyk. g 4933-00
SPRZEDAM dom w Sejnach przy
ul. Świerczewskiego 23. Informa-
cje również w Kętrzynie tel. 34-44.
p 1786-1
BUDYNKI pensjonatowy w Raj-
grodzie — sprzedam. Władysław:
Władysław Jankowski, 12-200 Graje-
wo, ul. Wierzbowa nr 30. p 1803-1

WYNAJME pokój. Fabryczna 57
m 68. g 4909-1
M-2 własnościowe w śródmieściu
— sprzedam. Tel. 217-26. g 4948-1
M-3, 68 m kw. w centrum Łomży
— sprzedam. Łomża, tel. 21-10. g 4949-1
M-5, nowo własnościowe 72 m
kw. i piętro w Łomży — sprze-
dam. Tel. Warszawa 75-25-53. g 4980-0

STOMATOLOGICZNA wiertarkę
turbiniową — sprzedam. Tel. 51-
655. g 4912-1
ZŁOTE obrączki — sprzedam.
Hajnówka, ul. Lipowa 97. g 4907-1
LÓDOWIE 220 litrów lub piec
gazowy centralnego ogrzewania —
sprzedam. Tel. 413-118. g 4908-1
CEGLE z rozbiórki — sprzedam.
ul. Zielonogórska 21. g 4908-1
RURY ocynkowane φ 40 mm
— sprzedam. Oferty Biuro Ogłosze-
nia „4904”. g 4904-1
JAGDNIERY — szczeniaki po
rodzicach użytkowo doskonałych
— sprzedam. Władysław: Bole-
śław Stanisławski, Leszczynki, 6.02
Snopki, 12-200 Pisz, tel. Pisz 25-24.
p 1778-1
NOWA koparka ciągnikowa
sprzedam. Martyniak, Kuraszewo
59, gm. Czyż. g 4910-1
URSUS C-330, nowy 450 młg —
sprzedam. Eugeniusz Kochanow-
ski, zam. Niechowo, gm. Szczu-
czyn, woj. łomżyński. p 1786-1
GOSPODARSTWO rolne o pow.
6 ha, budynek, stan dobry
sprzedam. 16-111 Kamionka Stara,
gm. Sokołka, Josczyk. g 4933-00
SPRZEDAM dom w Sejnach przy
ul. Świerczewskiego 23. Informa-
cje również w Kętrzynie tel. 34-44.
p 1786-1
BUDYNKI pensjonatowy w Raj-
grodzie — sprzedam. Władysław:
Władysław Jankowski, 12-200 Graje-
wo, ul. Wierzbowa nr 30. p 1803-1

WYNAJME pokój. Fabryczna 57
m 68. g 4909-1
M-2 własnościowe w śródmieściu
— sprzedam. Tel. 217-26. g 4948-1
M-3, 68 m kw. w centrum Łomży
— sprzedam. Łomża, tel. 21-10. g 4949-1
M-5, nowo własnościowe 72 m
kw. i piętro w Łomży — sprze-
dam. Tel. Warszawa 75-25-53. g 4980-0

STOMATOLOGICZNA wiertarkę
turbiniową — sprzedam. Tel. 51-
655. g 4912-1
ZŁOTE obrączki — sprzedam.
Hajnówka, ul. Lipowa 97. g 4907-1
LÓDOWIE 220 litrów lub piec
gazowy centralnego ogrzewania —
sprzedam. Tel. 413-118. g 4908-1
CEGLE z rozbiórki — sprzedam.
ul. Zielonogórska 21. g 4908-1
RURY ocynkowane φ 40 mm
— sprzedam. Oferty Biuro Ogłosze-
nia „4904”. g 4904-1
JAGDNIERY — szczeniaki po
rodzicach użytkowo doskonałych
— sprzedam. Władysław: Bole-
śław Stanisławski, Leszczynki, 6.02
Snopki, 12-200 Pisz, tel. Pisz 25-24.
p 1778-1
NOWA koparka ciągnikowa
sprzedam. Martyniak, Kuraszewo
59, gm. Czyż. g 4910-1
URSUS C-330, nowy 450 młg —
sprzedam. Eugeniusz Kochanow-
ski, zam. Niechowo, gm. Szczu-
czyn, woj. łomżyński. p 1786-1
GOSPODARSTWO rolne o pow.
6 ha, budynek, stan dobry
sprzedam. 16-111 Kamionka Stara,
gm. Sokołka, Josczyk. g 4933-00
SPRZEDAM dom w Sejnach przy
ul. Świerczewskiego 23. Informa-
cje również w Kętrzynie tel. 34-44.
p 1786-1
BUDYNKI pensjonatowy w Raj-
grodzie — sprzedam. Władysław:
Władysław Jankowski, 12-200 Graje-
wo, ul. Wierzbowa nr 30. p 1803-1

WYNAJME pokój. Fabryczna 57
m 68. g 4909-1
M-2 własnościowe w śródmieściu
— sprzedam. Tel. 217-26. g 4948-1
M-3, 68 m kw. w centrum Łomży
— sprzedam. Łomża, tel. 21-10. g 4949-1
M-5, nowo własnościowe 72 m
kw. i piętro w Łomży — sprze-
dam. Tel. Warszawa 75-25-53. g 4980-0

STOMATOLOGICZNA wiertarkę
turbiniową — sprzedam. Tel. 51-
655. g 4912-1
ZŁOTE obrączki — sprzedam.
Hajnówka, ul. Lipowa 97. g 4907-1
LÓDOWIE 220 litrów lub piec
gazowy centralnego ogrzewania —
sprzedam. Tel. 413-118. g 4908-1
CEGLE z rozbiórki — sprzedam.
ul. Zielonogórska 21. g 4908-1
RURY ocynkowane φ 40 mm
— sprzedam. Oferty Biuro Ogłosze-
nia „4904”. g 4904-1
JAGDNIERY — szczeniaki po
rodzicach użytkowo doskonałych
— sprzedam. Władysław: Bole-
śław Stanisławski, Leszczynki, 6.02
Snopki, 12-200 Pisz, tel. Pisz 25-24.
p 1778-1
NOWA koparka ciągnikowa
sprzedam. Martyniak, Kuraszewo
59, gm. Czyż. g 4910-1
URSUS C-330, nowy 450 młg —
sprzedam. Eugeniusz Kochanow-
ski, zam. Niechowo, gm. Szczu-
czyn, woj. łomżyński. p 1786-1
GOSPODARSTWO rolne o pow.
6 ha, budynek, stan dobry
sprzedam. 16-111 Kamionka Stara,
gm. Sokołka, Josczyk. g 4933-00
SPRZEDAM dom w Sejnach przy
ul. Świerczewskiego 23. Informa-
cje również w Kętrzynie tel. 34-44.
p 1786-1
BUDYNKI pensjonatowy w Raj-
grodzie — sprzedam. Władysław:
Władysław Jankowski, 12-200 Graje-
wo, ul. Wierzbowa nr 30. p 1803-1

WYNAJME pokój. Fabryczna 57
m 68. g 4909-1
M-2 własnościowe w śródmieściu
— sprzedam. Tel. 217-26. g 4948-1
M-3, 68 m kw. w centrum Łomży
— sprzedam. Łomża, tel. 21-10. g 4949-1
M-5, nowo własnościowe 72 m
kw. i piętro w Łomży — sprze-
dam. Tel. Warszawa 75-25-53. g 4980-0

STOMATOLOGICZNA wiertarkę
turbiniową — sprzedam. Tel. 51-
655. g 4912-1
ZŁOTE obrączki — sprzedam.
Hajnówka, ul. Lipowa 97. g 4907-1
LÓDOWIE 220 litrów lub piec
gazowy centralnego ogrzewania —
sprzedam. Tel. 413-118. g 4908-1
CEGLE z rozbiórki — sprzedam.
ul. Zielonogórska 21. g 4908-1
RURY ocynkowane φ 40 mm
— sprzedam. Oferty Biuro Ogłosze-
nia „4904”. g 4904-1
JAGDNIERY — szczeniaki po
rodzicach użytkowo doskonałych
— sprzedam. Władysław: Bole-
śław Stanisławski, Leszczynki, 6.02
Snopki, 12-200 Pisz, tel. Pisz 25-24.
p 1778-1
NOWA koparka ciągnikowa
sprzedam. Martyniak, Kuraszewo
59, gm. Czyż. g 4910-1
URSUS C-330, nowy 450 młg —
sprzedam. Eugeniusz Kochanow-
ski, zam. Niechowo, gm. Szczu-
czyn, woj. łomżyński. p 1786-1
GOSPODARSTWO rolne o pow.
6 ha, budynek, stan dobry
sprzedam. 16-111 Kamionka Stara,
gm. Sokołka, Josczyk. g 4933-00
SPRZEDAM dom w Sejnach przy
ul. Świerczewskiego 23. Informa-
cje również w Kętrzynie tel. 34-44.
p 1786-1
BUDYNKI pensjonatowy w Raj-
grodzie — sprzedam. Władysław:
Władysław Jankowski, 12-200 Graje-
wo, ul. Wierzbowa nr 30. p 1803-1

WYNAJME pokój. Fabryczna 57
m 68. g 4909-1
M-2 własnościowe w śródmieściu
— sprzedam. Tel. 217-26. g 4948-1
M-3, 68 m kw. w centrum Łomży
— sprzedam. Łomża, tel. 21-10. g 4949-1
M-5, nowo własnościowe 72 m
kw. i piętro w Łomży — sprze-
dam. Tel. Warszawa 75-25-53. g 4980-0

STOMATOLOGICZNA wiertarkę
turbiniową — sprzedam. Tel. 51-
655. g 4912-1
ZŁOTE obrączki — sprzedam.
Hajnówka, ul. Lipowa 9

Za trzy tygodnie do szkoły

Rodzice przed ładą

- ▼ 15 sierpnia — początek akcji „Wszystko dla ucznia”
▼ Od 27 sierpnia do 2 września — „Jarmark szkolny”
▼ Przyborów pod dostatkiem, brak „cienkich” zeszytów

W sklepach papirniczych a także z odzieżą dziecięcą i młodzieżową coraz dłuższe kolejki. Tak zwykle bywa w sierpniu, gdy dzieci jeszcze wypoczywają a przerni rodzice, już teraz, chcą zgromadzić ekwipunek na nowy rok szkolny.

W encyklopedycznym wydawnictwie „Rodzice, dzieci, wychowanie” pod hasłem przybory uczniowskie czytamy: „Do podstawowych przyborów należą: podręczniki, zeszyty, przybory do pisania, kredki, farby, bloki do rysunków, liczydła, nożycki (dla najmłodszych), przybory geometryczne, komplet gimnastyczny, tornister, miękkie pantofle z workiem”.

Podręczniki zapewnia szkoła, pozostałe przybory powinni zgromadzić, właśnie rodzice. Jeśli wysyła dziecko do starszej klasy wszystko jest dość proste, gorzej gdy trzeba wyprawić „pierwszaka”.

W woj. białostockim akcja „Wszystko dla ucznia” rozpocznie się 15 sierpnia, ale w hurtowniach zgromadzone już potrzebne odzież i obuwie.

„Opalek” — to sklep najczęściej odwiedzany w tych dniach przez rodziców. Dobrze, że nie czekano z tym do ostatniej chwili i właśnie w lipcu można było już kupić niektóre towary, niezbędne uczniowi. W minionym tygodniu pojawiły się trampki i tenisówki. Wczoraj nabywano kaptcie.

W stoisku z odzieżą na wieśszach sporo białych bluzetek dla dziewcząt i koszulek

chłopięcych. Większy niż zwykle jest wybór spodni w różnych odcieniach granatu. Można też kupić bezrękawniki i fartuszek na szelkach z materiału (a nie stilonu), w cenach od 940 do 1170 zł, ale... pochodzące z dostawy ubiegłorocznej.

W tym roku mniejsze trudności będą z nabyciem koszulek i spodenek gimnastycznych. Niestety, mało będzie drewno, choć pewna partia trafiła już do „Opalka” w ubiegłym tygodniu.

Uwaga kupujących przyciąga wielki napis „Towary po obniżonych cenach”. Niektóre buty, piaseczki, kurtki, swe-

try, można nabywać po cenach niższych o 50 proc., nie dziwnego, że cieszą się zainteresowaniem.

Od kilku lat, a więc i tym razem, nie brakuje tornistrów i teczek. W sklepach z galanterią skórzaną oraz domach towarowych znalazło się kilkanaście ich wzorów.

W „Opalku” i w innych sklepach w woj. białostockim nie ma jeszcze fartuszków i wdzianek szkolnych. Będzie ich można kupić dopiero od 15 sierpnia. WPHW zgromadziło ich na tegoroczny sezon szkolny 11 tys. Niestety, potrzebny są dużo większe (około 16 tys.). Sklepy, popularnie nazywane „maluch” w Sokółce, Łapach, Hajnówce, Bielsku Podlaskim, Czarnej Białostockiej, Dabrowie Białostockiej i Siemiatyczach skoncentrowały się w najbliższym czasie na sprzedaży odzieży szkolnej. Bez większego trudu można będzie nabyć podkolanówki i skarpetki, bowiem białostockie WPHW posiada ich w tej chwili około 30 tys. par.

Dłuższe niż zwykle są już teraz kolejki w sklepach papirniczych. Minęły czasy, gdy zeszyty trzeba było sprzedawać na talony, ale czytelnicy informują nas, że mają spore kłopoty z nabyciem tych najcięższych, 16 kartkowych. Właściciel do wszystkich pozostałych przyborów, które powinny znaleźć się w tornistrze lub piórniku można było kupować przez cały rok szkolny. Tak jest również na trzy tygodnie przed dzwonkiem. Może nie są to pachnące gumki, czy kolorowe piórnik z imortu, ale wyglądają równie interesująco, choć są krajowej produkcji.

Kiedyś dobra tradycja białostockiego handlu była sezonowa, jarmarczna sprzedaż. Powoli wraca ten sposób handlowania. Od 27 sierpnia do 2 września na terenach wystawowych przy ul. Kawalerzyckiej w Białymstoku trwać będzie „Jarmark szkolny”. Zgromadzenie w jednym miejscu artykułów koniecznych do wyposażenia uczniów bezspornie ułatwia rodzicom zakup. Ale... nie warto odkładać tego na ostatnie dni sierpnia. Szkoda czasu, bo kolejki z pewnością będą długie, a towar ten sam co w innych sklepach. (kp)

Czujemy się jak wielka rodzina

Otrzymałmy pozdrowienia z XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie, niestety już po jego zakończeniu.

Justyna Sieniczko pisze min. „Jestem delegatem grupy artystycznej. Mam dużo zajęć: koncerty, spotkania z ludźmi z całego świata. Czas upływa szybko i wszyscy czujemy się jak jedna wielka rodzina”.

Delegatem na Festiwal był także Marek Kawka — student VI roku Akademii Medycznej w Białymstoku.

„Gościństwo mieszkańców Moskwy nie ma granic. Miasto przepięknie udekorowane. Wszystko naprawdę trudno opisać...”

„Dziękujemy za pozdrowienia także w imieniu czytelników.”

(tk)

Wakacje z OHP

W RAMACH wymiany z pionierami NRD, Komenda Chorągwi ZHP w Białymstoku jest organizatorem hufców pracy. W tym roku kilka grup harcerzy wyjechało do NRD. Część z nich już powróciła. Min. 16-osobowa grupa harcerzy starszych z hufca ZHP w Bielsku Podlaskim, która przebywała przez dwa tygodnie w Jenie.

Młodzież opiekowała się miejscowym piórnik, który zapewnił nie tylko odpowiednie warunki pracy ale i wiele rozrywek oraz możliwość poznania pięknych okolic.

Pracowano przy porządkowaniu parku akademickiego, za co otrzymano po 150 marek, przywożąc do kraju wiele pamiątek.

Uczestnicząc w wycieczkach harcerze mieli możliwość poznać historię Jeny, pola bitwy, muzea poświęcone walkom napoleońskim.

Harcerze odwiedzili również obóz zagłady w Buchenwaldzie, gdzie w miejscu pamięci zamordowanych Polaków złożono kwiaty. (fal)

Ruszył „Student — Service”

Do uruchomienia studentckiego biura pracy przyznano się w Radzie Okręgowej ZSP od dawna. Na przeszkodzie stały jednak wciąż to nowe kłopoty — najpierw brak przepisów, później nie było odpowiednich osób, które zdecydowałyby się na wszystkie uruchomienie i rozkręcenie interesu.

W RESZCIE na wiosnę tego roku uzyskano zgodę, uporano się z wszelkimi formalnościami i od 1 sierpnia ruszył w Białymstoku „Student-Service”. Student Biura Usług ZSP, jak brzmi jego oficjalna nazwa, ma przede wszystkim stworzyć warunki i możliwości zarobku dla młodzieży akademickiej, absolwentów i pracowników uczelni, a także dla innych chętnych. Zaś z racji swoich powiazań z ZSP — uzyskać dla Zrzeszenia dodatkowe środki pieniężne. Statut przewiduje przekazywanie ok. 40 proc. zysków, jakie wypłacać będzie Biuro.

Działalność „Service’u” opiera się na podobnych zasadach, co i spółdzielni „Podlaska”, z tym, że Biuro Usług nie posiada.

Praca dla każdego

da członków. Przyjmuje zlecenia od zakładów pracy, instytucji, przedsiębiorstw oraz od osób prywatnych, które następnie przekazuje do wykonania zgłaszającym się studentom. Wymagane jest jedynie wcześniejsze „zaliczenie” szkolenia bhp, a także zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, zezwalające na podejmowanie prac fizycznych, ewentualnie książeczka ze stempelkiem Spółdzielni Studenckiej, która zastępuje wymagane formalności.

Szef Biura, Sławomir Harszeczka przedstawiając za-

kres zadań statutowych podkreśla jednak, iż na początek „Student-Service” wychodzi ze skromną ofertą. Będzie się opierał na wykonywaniu usług przedrukowych, transportowych, poprzez prace projektowe, badawcze, przy udziale korepetycji, dokonywanie tłumaczeń.

Od października planowane jest uruchomienie uczelnianego antykwariatu, w którym można będzie sprzedać i kupić książki, skrypty czy pomoce naukowe. Lokalizację jeszcze nie ustalono. Decyzja zależy od przychylności władz uczelnianych.

No i na koniec informacja najważniejsza. Ile można zarobić? Stawki za godzinę są w granicach 90—130 zł, do tego doliczyć się jeszcze premia, a przy robotach specjalistycznych dodatki.

„Student-Service” mieści się przy ul. Lipowej 6 w Białymstoku w siedzibie Rady Okręgowej ZSP (tel. 418-175). Oczekuje na zlecenia i oferty, a także zaprasza zainteresowanych zarobkiem młodych ludzi. Pierwsza praca można już podjąć. Do wykonania jest inwentaryzacja materiałów budowlanych na terenach nowej inwestycji białostockiej „Biryń” (az)

Plaga trwa! Chułigańska awantura na stadionie Ursusa

Minęła kilka miesięcy, nak ani trochę lepiej. Śmieszko Heysel w stolicy Białego Kłosa, na stadionie Ursusa, wciąż trwa. Fala przemocy na stadionach i wokół nich, głównie na meczach piłki nożnej, zdecydowanie nie ustaje. Organizatorzy sportu futbolowych zostali zobligowani do utrzymywania porządku na stadionach. Często to robią, ale nie zawsze skutecznie.

Służby porządkowe nie likwidują zjawiska nie tylko na trybunach, ale także poza bramami stadionów. Apelowanie do sumienia i biernego przystąpienia się ich wyuczonego się kiedyś znów nie udało.

Tymczasem w okresie dawaloby się nasłonek z chułigantem, podczas jednego meczu piłki nożnej o mistrzostwo II ligi pomiędzy Ursusem a Jagiellonią do na stadionie gospodarzy chułigantów awantura.

50-osobowa grupa chułigantów Jagiellonii ubrana w czerwone szalik, zajęła miejsce na niewielkiej trybunie, bezpośrednio kontynuacji sympatykami Ursusa. Gdy Jagiellonia prowadziła 2-0, kibice nabraли pewności i zaczęli prowokować przeciwników, często nawet wulgarnie. Odwet „sympatyków” Ursusa był nagły i brutalny. Do biatyki Kibice z Białego Kłosa przeskakiwali przez płot, schronienia się na kilka metrów. Mecz na kilka minut został nawet przerwany przegadaniem. Potem białostocki zajęł wolny sektor za bramką piłkarską.

Podczas meczu na stadionie Ursusa nie było żadnego funkcjonariusza milicji. Tylko kilku działaczy pełniących rolę porządkowych. Radni MO zjawili się na meczu dopiero po awanturze.

Plaga chułigantów wybuchła na stadionach karaskich. Tym razem nie do tragedii. Przede wszystkim w niedzielne secesy na stadionie Ursusa noszą organizatorów, nie zapewniając odpowiedniej służby porządkowej.

W Hajnówce Puchar OSiR pojechał do Sokółki

Sześć zespołów: Tur Bielsk Podlaski, Skra Czarnej Białostockiej, Sokół Sokółki, Jagiellonia II i Puszcza Hajnówka walczyli ostatnio na stadionie Hajnówce o puchar dyrektora środka Sportu i Rekreacji.

Wyniki grupy I: Puszcza Tur 0:4, Tur Jagiellonia 1:1, Jagiellonia II — Puszcza 2:4.

Grupa II: Skra — Sokół 1:1, Sokół — Pogoń 2:0, Pogoń Skra 1:1.

W walce o pierwsze miejsce Sokółka pokonała Bielsk Podlaski 3:1. W meczu 3-4 pozycji, Skra wygrała z Puszcza 3:0. Na piątą pozycję plasowała się Jagiellonia II, a na ostatniej — Pogoń.

Imoreza cieszyła się w Hajnówce sportem, zainteresowanie i została dobrze zorganizowana.

II Wojewódzka Spartakiada Mieszkańców Wsi

Przy dużej pomocy dyktar waskowskiej Włocławka, miejscowym stadionie przeprowadzono finał II Wojewódzkiej Spartakiady Mieszkańców Wsi. W masowej imprezie, od jej niższego szczebla, uczestniczyło ok. 3 tys. osób.

W finale rywalizowano w sześciu różnorodnych konkurencjach rekreacyjnych takich jak: przegadanie, liny, podciąganie, cięgiar, wielobój sprawności itp. oraz sportowych w w siatkówkę, piłkę nożną, tenis stołowy.

W końcowej klasyfikacji zwyciężył zespół z Włocławki, przed Siemiatyczami — 388,5 pkt., przed Siemiatyczami — 351,3 pkt., Łapami — 341,3 pkt. i Monkami — 274 pkt.

Zaproszenie do tenisa 0 trofeum BPPB

W piątek, 9 bm. o godz. 16.30 na kortach OSiR w Bielsku Podlaskim rozpocznie się drugi w tym roku turniej tenisa ziemnego o puchar prechodni dyrektora BPPB.

Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych włączyć na wiek, pleć i miejscowości. Zgłoszenia przyjmowane będą bezpośrednio przed turniejem.

PAT

Nieucieszne ceny

Na zieloniakach pełno i... drogo

Mamy połowę lata, porę roku, kiedy powinno być najwięcej warzyw i owoców. Na dodatek, w latach poprzednich, w okresie tym najniższe były ich ceny. W tym roku sytuacja jest nieco inna. Owszem, towaru na zieloniakach jest sporo, ale jego ceny są wręcz szokujące. W ubiegłym tygodniu odwiedziłem kilka punktów sprzedaży warzyw w Białymstoku. Oto niektóre ceny: za kilogram czereśni — 220—250 zł, wiśni — 220—240 zł, pomidorów — 100—160 zł, (te najtańsze często lichej jakości), ogórków — 50—90 zł, jabłek — 50—90 zł, sliwek — 200—350 zł, ogórków małosolnych — 90—170 zł.

Patrząc na wymienione ceny można wywnioskować, że warzywa i owoce nie były nase, a importowane z odległych krajów. O dziwo, w niektórych przypadkach, nie były nawet przedniej jakości (tylko cena jest przednia). Czyżby sezon był kiepski, nieurodzajny, i z tego powodu hodowcom i sprzedającym nie opłacało się sprzedawać taniej? A może jest to wynik tego, że nikt nie kontroluje cen?

Dwa tygodnie temu RSOP „Nowalijka” w Sokółce sprzedawała wiśnie i czereśnie po 130—140 zł za kilogram. Od

sprzedawców dowiedziałem się, że owoce te sprowadzono aż z woj. radomskiego. Sokółczanom opłacało się więc kilkanaście kilometrów i sprzedawać po cenie o połowę niższej niż w Białymstoku. Za jeden kilogram białostockich wiśni sokółczanin mógł u siebie nabyć kilogram wiśni i kilogram pomidorów. Kto mi pomógł rozwiłać ową zagadkę? Kto wyjaśni, dlaczego kilogram, ładnych wizualnie ale beznadziejnych w smaku (z wyglądu przypominających węgierski), sliwek kosztuje tyle samo, co kilogram przywołanych z Kuby cytryn? (tk)

Kurs pilotów

Wycieczek zagranicznych proponuje dla wszystkich chętnych władających językiem rosyjskim lub niemieckim Turystyczna Agencja Usługowa ZMW. Jego ukończenie uprawnia do obsługi wycieczek w krajach socjalistycznych oraz pilotowania grup z tych krajów przyjeżdżających do Polski.

Zajęcia trwać będą od 3 do

12 września br. Wybrano także atrakcyjne miejsce. Kandydaci na pilotów szkolić się będą w ośrodku stożni im. Komuny Paryskiej w miejscowości Wieżycze (woj. gdańskie). Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Zarząd Wojewódzki ZMW w Białymstoku, ul. Nowotki 13 pok. 208, tel. 415-070 w. 112. (tk)

Rozkłady jazdy PKP — tajemnica

Duże zdziwienie i wesołe komentarze pasażerów wywołuje tabliczka „Zakaz fotografowania” przymocowana do rozkładu jazdy pociągów umieszczonego na budynku stacji PKP Białystok Centralny. Godzinie przyjazdu i odjazdu pociągów osłonięto tajemnicą?

Konsumenci niepotrzebni?

Konia z rzedem temu, kto beznadziejnie określi, które białostockie restauracje są czynne w soboty i niedziele. Od dwóch tygodni trwa zabawa w ciuciubabkę z konsumentami, którzy chcieliby zjeść obiad. Zamknięte z powodu dezynfekcji, lokal nieczynny, restauracja zarezerwowana, remont — oto najczęściej spotykane tabliczki.

Disco na dziedwie

Piękne, stare drzewa przy ul. Manifestu Lipowego w Białymstoku uznane zostały za pomniki przyrody a tym samym podlegające szczególnej ochronie. Tymczasem organizatorzy dyskotek i zabaw tanecznych bez najmniejszych skrępowań, niejednokrotnie dużymi gwiazdami przybijają anonsy o swych imprezach. Widać, że kaleszenie drzew nie nie kosztuje. (iks)

Nadmiar papieru?

Białostockie MPK, mając na względzie niezbędną oszczędność papieru, wprowadziło przed kilku laty bilowy dwuprzelazowy. Ostatnio w kioskach „Ruchu” pojawiły się tego samego formatu znów bilety jednoprzelazowe. Czyżby nadmiar papieru? A może oszczędność już nie obowiązuje?

STRACHY MIEJSKIE



Na malowniczym, śródmiejskim pasażu, łączącym Rynek Kościuszki z ul. Spółdzielczą, od dłuższego czasu — strachy!!!

Miejsce to jest (!?) swoistym oczkiem w głowach administratorów miasta. Stylowe, ze staranną elewacją kamieniczki, zawsze zadbane „dywany” kwiatowe stwarzają w tym fragmencie białostockiej starożytności niepowtarzalną atmosferę.

No i chodnik, równutki, marmurowy, wypolerowany tak, że po deszczu przypomina zimową ślizgawkę. Niestety, nie wytrzymały naszych trudnych czasów chodnikowców płytki, wykuszły się marmuraki... Cóż, życiowa farsa — i stąpając po marmurach możemy polamać obcas...

ANATOL CHOMICZ

WIRETY

ALKOHOL — TWOJ A WROG! A jakże! Alkoholu — przyczyną wielu groźnych chorób! Nie da się ustrzec! Piłki — nie jedzą! Nie piją — uciążliwy — hasło sondu „Warta waś was” — „Waty Jagiellońskie”.

Mamy ustawę „O wychowaniu w trzeźwości”. Podobno jest rewelacyjna. Najlepsza na świecie. Mamy oprócz tego rosnący udział w tym społeczeństwie, z niemowlętami włącznie. Rzecz idzie o czysty spirytus. Tu też jesteśmy na tym ziemskim też padole niedoścignieni! Ale dlaczego?

Frustracja, tempo życia, stresy cywilizacyjne etc. Różne są powody. Ale jest jes-

cze jedna mała, mała, mała rzeczka. O toż do picia zachęcają i to jak najbardziej — sklepy monopolowe, a szczególnie te białostockie.

SPRAWA „NUMBER ONE” — rozmieszczenie. W śródmie-

czu Białegostoku kupić gozalkę można jedynie w „Opalku”. Przed remontem także w „Delikatesach”. Teraz już nie. Jeszcze po godz. 15 serwisuje ją „Central”. Może i tak być powinno, ale jak człowiek pół miasta przeleci to przecież jednej flaszki nie weźmie. Po co latać dła rązy. Z drugiej strony — w tym sąleństwie jest metoda. Drugi raz polecić się na pewno nie zechce i alkoholizm znaczący w narodku!

Czyżby? A znana od studentki, a szczególnie po wprowadzeniu „godziny W”, czyli trzynastej, instytucja babki, ciotki, potajemnicy? Obsługa żywcem, ceny przysięgane — knajpiane, a w dodatku o każdej porze dnia i nocy. No

Sprawa „number three” — gatunki. A jak, są. Dwa, góra — trzy. „Vistula” — dla prawdziwych mężczyzn albo „Cassivera” — dla prawdziwych kobiet. Średniaki, obojanki etc. — do domu, albo dążyć do prawdziwego ideału! A u babci żytko z kio-

Sprawa „number two” — pojemność. Casem człowiek ma ochotę na małą setkę. Wołno mu, uszak dorosły. Casem nawet na dwie — ktoś zabroni? Jak to? Kto? Handel detaliczny, monopolowy. Gdzie? W Białymstoku głównie. Chcesz gorzkiej — 18 lat masz, to i pół litra zakupisz. Gdzie te obietnice, postulaty, marzenia? Gdzie te setki, pięćdziesiątki, ciutarki się pytają!

Pracownicy widac

Pracownicy widac

Pracownicy widac

Pracownicy widac

Pracownicy widac

Pracownicy widac

Pracownicy widac

Pracownicy widac

Pracownicy widac

Pracownicy widac

Pracownicy widac

Pracownicy widac

Pracownicy widac

KOLOROWE BALKONY



Utnąć kwiat z kropelką rannej rosy

Nasz kolorowy konkurs dobrego poematu. Spółdzielnie mieszkaniowe powoli przysyłają do redakcji listy kandydatów do najwzajemniejszej nagrody.

Wyruszasz na reporterski zwłaz. O tym, które z nich zostaną wyróżnione, zadecyduje komisja. Ja natomiast pragnę przedstawić jedynie to, co jest godne zaważenia. W zamysłu relacja miała być o szarych, brzydkich balkonach. Życie jednak skorygowało moją decyzję.

Ul. Upalna na Słonecznym Stoku ujęła swą urodą. Małe bloki, stwarzające wrażenie intymności, tona w kwiatach. Od wielości barw i pomysłów na upiększenie balkonów można dostać zawrotu głowy.

Pani Jadwiga Dudarek krzającą się właśnie po ogrodzie jest wielokrotna laureatka osiedlowych konkursów na najpiękniejsze otoczenie.

Planując ogródek pani Jadwiga bierze pod uwagę od-

nie. Jej balkon i przylegający doń ogródek przyciągają oczy przechodniów. Różowe, czerwono-białe i lososowe dalia, puszyste aksamiłki, pnąca falka, białe, różowe i czerwone muskietki, dziewczęce rumianki, porożasowane z dużym znanstwem, dają wrażenie dobrego smaku, ładu i spokoju.

Pani Jadwiga lubi rozmawiać o swoich kwiatkach. Dają jej tyle radości... Teraz kwitną roślinoletnie. Wiosna, mój ogródek wygląda inaczej — objaśnia.

Tulipany i jonkile są takie wdzięczne, orliki złote, a piwonie dumnie puszą się na rabacie. Kocha je wszystkie i pielęgnuje wkładając w to prawie całe swe serce.

Fachowe porady doświadczonych osoby mogą się przydać niejednemu.

Planując ogródek pani Jadwiga bierze pod uwagę od-

W nawiananiu do wczorajszej notatki pt. „Zrób to sam”, a dotyczącej sposobu realizowania subskrypcji na encyklopedię majsterkowicza „Vademecum Zrób Sam”, informujemy, że książki wydawane są oddziennie w godz. 8—15.30.

Subskrybenci zamieszkali poza Białymstokiem mogą p-

W nawiananiu do wczorajszej notatki pt. „Zrób to sam”, a dotyczącej sposobu realizowania subskrypcji na encyklopedię majsterkowicza „Vademecum Zrób Sam”, informujemy, że książki wydawane są oddziennie w godz. 8—15.30.

Subskrybenci zamieszkali poza Białymstokiem mogą p-

W nawiananiu do wczorajszej notatki pt. „Zrób to sam”, a dotyczącej sposobu realizowania subskrypcji na encyklopedię majsterkowicza „Vademecum Zrób Sam”, informujemy, że książki wydawane są oddziennie w godz. 8—15.30.

Subskrybenci zamieszkali poza Białymstokiem mogą p-

W nawiananiu do wczorajszej notatki pt. „Zrób to sam”, a dotyczącej sposobu realizowania subskrypcji na encyklopedię majsterkowicza „Vademecum Zrób Sam”, informujemy, że książki wydawane są oddziennie w godz. 8—15.30.

Subskrybenci zamieszkali poza Białymstokiem mogą p-

W nawiananiu do wczorajszej notatki pt. „Zrób to sam”, a dotyczącej sposobu realizowania subskrypcji na encyklopedię majsterkowicza „Vademecum Zrób Sam”, informujemy, że książki wydawane są oddziennie w godz. 8—15.30.

Subskrybenci zamieszkali poza Białymstokiem mogą p-

W nawiananiu do wczorajszej notatki pt. „Zrób to sam”, a dotyczącej sposobu realizowania subskrypcji na encyklopedię majsterkowicza „Vademecum Zrób Sam”, informujemy, że książki wydawane są oddziennie w godz. 8—15.30.

Subskrybenci zamieszkali poza Białymstokiem mogą p-